Radzyń

Co z tymi śmieciami?

strona 5

Mistrz uczy, jak przygotować najlepszą pizzę

strona 17

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

4 - 10 lutego 2025 r. ▪ nr 05 (1126) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Żegnaj Komandorze!

Tak żegnano Zbigniewa Wojtasia – społecznika, byłego wicestarostę, żeglarza

- Ceremoniał uroczystości pogrzebowej Zbigniew Wojtaś zaplanował przed śmiercią w każdym szczególe.
- Przyjaciele żeglarze otwierali kondukt z urną z rozpostartym białym żaglem z herbem miasta Radzyń.
- Uroczystości towarzyszyły jego ulubione szanty.

Cztery gwiazdki dla Radzynia. Kto dostał certyfikat?

STRONA 3

Sport. Wygrać byłoby nietaktem

STRONA 20

Bal w „Dwójce”

STRONA 21

Czemierniki. Obowiązkowa ankieta. Uwaga, grożą kary

STRONA 21

Borki. Remont drogi

STRONA 23

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

100 metrów wystarczy, by wywołać burzę.

Alkoholowe problemy Radzynia

STRONA 3

RAD

REKLAMA

eprasa.pl b726856d4f

S T O P K A
wspólnota TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 2)

Herbowa

HERBOWA – restauracja przy ul. Warszawskiej, wybudowana w latach 1974-1978 z inicjatywy Stanisława Koprianiuka, kosztem 18 milionów złotych polskich w czasach PRL. Oferowała 260 stałych miejsc konsumpcyjnych (120 w sali restauracyjnej, 80 w kawiarni i 60 w sali bankietowej) oraz 60 miejsc sezonowych. Choć od dawna nie istnieje, nadal stanowi punkt orientacyjny dla wielu mieszkańców Radzynia, którzy z sentymentem wspominają to miejsce.

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Fot.Adam Trochimiuk

HERBOWA – restauracja wybudowana w latach 1974–1978

Fot.Robert Mazurek

Choć od dawna nie istnieje, nadal stanowi punkt orientacyjny dla wielu mieszkańców Radzynia

Restauracja oferowała 260 miejsc konsumpcyjnych i 60 sezonowych

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 9 NIEDZ.
XII Noworoczna Gala Akordeonowa Arti Sentemo, sala widowiskowa ROK, godz. 16:00

LUTY 16 NIEDZ.
„Karnawał z piosenką" z Radzyniakami, sala widowiskowa ROK, godz. 15:00

LUTY 24 PON.
Zbiórka elektrośmieci, remiza OSP Komarówka Podlaska, godz. 8:00

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Rekordzista Filip Próchnicki

Wnuczka Filipa wspierali dzielnie dziadek i babcia

Na tegorocznym finale WOŚP w Radzyńskim Ośrodku Kultury znowu padł rekord. 33 edycja orkiestry znowu zapisuje się złotymi głoskami, bo to finał rekordowy. Zebrano łącznie 94 764,40 zł, o prawie 32 tysięcy więcej niż rok temu.

Mariusz Szczygieł, szef sztabu WOŚP w Radzyniu przekazuje, że w radzyńskim finale brało udział 83 wolontariuszy. Po raz pierwszy na ulicach Radzynia i naszego powiatu zobaczyliście kwestujących w każdym wieku. Najmłodszy wolontariusz miał 9 lat, a najstarszy 68. Rekordzistą, który zebrał do puszki po całodniowej kweście na ulicach miasta został Filip Próchnicki, któremu towarzyszył dzielnie dziadek, Jurek Próchnicki. Po przeliczeniu zebranej kwoty okazało się, że do puszki Filipa trafiło 2292.13 zł.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl b726856d4f

100 metrów wystarczy, by wywołać burzę. Alkoholowe problemy Radzynia Podlaskiego

Na ostatniej Sesji Rady Miasta spierano się o uchwałę dotyczącą koncesji na alkohol.

Właściciele pizzerii Królewska nie otrzymali koncesji, bo znajduje się zbyt blisko kościoła. Właściciel „Bistro Wrząca Woda" nie może sprzedawać mocniejszych alkoholi ze względu na sąsiedztwo przedszkola

Marek Paszkowski zaproponował poprawkę, by sprzedaż alkoholu była możliwa tylko wewnątrz budynków, a nie na zewnątrz. Jego propozycja została odrzucona

Radzyń Podlaski przyjął uchwałę dotyczącą maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż alkoholu oraz zasad usytuowania punktów sprzedaży. Dokument wywołał wiele emocji, zwłaszcza wśród lokalnych przedsiębiorców, którzy skarżą się na trudności wynikające z bliskiego sąsiedztwa kościołów, szkół czy przedszkoli. Takie ograniczenia narzuca ustawa o „Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi".

Pizza, lokal i sklep będą walczyć

W centrum dyskusji znalazły się konkretne przypadki. Właściciele pizzerii Królewska nie otrzymali koncesji na sprzedaż alkoholu, ponieważ znajduje się zbyt blisko kościoła. Z kolei właściciel lokalu „Bistro Wrząca Woda" posiada koncesję na sprzedaż piwa i wina, ale nie może sprzedawać mocniejszych alkoholi ze względu na sąsiedztwo przedszkola.

Nie mniej emocji budzi sytuacja sklepu „Społem", który ma lokal oddalony o 94 metry od szkoły. Wiceprezes PSS „Społem", Aneta Dobroch, argumentowała na sesji, że lokalne przedsiębiorstwa powinny być wspierane, szczególnie w kontekście rosnącej konkurencji, jaką jest otwarcie sklepu sieciowego Dino zaledwie 100 metrów od ich placówki. Radni jednak nie przychylili się do wniosku o przyznanie Społem koncesji.

Radny skrytykował przedsiębiorców

Dyskusja dotknęła także „Restauracja Pałacowa", prowadzonej przez panią Agnieszkę Alayed - Dmowską, która argumentowała, że sprzedaż alkoholu jest ważna w kontekście organizacji rodzinnych imprez. W trakcie obrad widać było wyraźne emocje właścicielki, którą zestresowała konieczność publicznego uzasadniania swoich potrzeb biznesowych.

Głos w sprawie zabrał radny Marek Paszkowski, który krytykował podejście przedsiębiorców.

- *Fajna zabawa nie musi zawsze wiązać się z alkoholem* - argumentował wówczas.

Zaproponował poprawkę, aby sprzedaż napojów alkoholowych była możliwa tylko wewnątrz budynków, a nie na zewnątrz. Jego propozycja została odrzucona.

Podczas głosowania uchwałę przyjęto stosunkiem głosów 12 „za", 1 „przeciw" i 1 „wstrzymujący się". Marek Paszkowski jako jedyny głosował przeciwko. Odległość 100 metrów została zachowana.

Magdalena Kołcon

Mamy to! Punkt Informacji Turystycznej z maksymalną oceną

Punkt Informacji Turystycznej w Radzyniu otrzymał prestiżowy certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. Mieszczący się w Pałacu Potockich ośrodek wyróżniono czterema gwiazdkami.

Korzyści certyfikacji

- promocja na portalach Polskiej Organizacji Turystycznej,
- promocja w mediach,
- uczestnictwo w szkoleniach,
- członkostwo w Forum Informacji Turystycznej

Dzięki temu certyfikatowi Radzyń Podlaski i jego turystyka ma szansę się rozwinąć. Jak będzie wyglądać turystyka XXI wieku w Radzyniu Podlaskim?

Punkt powstał 15 lat temu. Należy do projektu „Radzyńska Kraina Serdeczności". Jest to turystyczna marka Powiatu i Miasta. W sezonie letnim PIT obsługuje kilka tysięcy turystów.

Celem certyfikacji jest zapewnienie odpowiedniej jakości obsługi.

W procesie certyfikacji PIT brano pod uwagę m.in. lokalizację, kwalifikacje informatorów, prowadzenie sprzedaży.

Certyfikacja daje wiele korzyści. Jest to promocja na portalach Polskiej Organizacji Turystycznej, w mediach, uczestnictwo w szkoleniach, członkostwo w Forum Informacji Turystycznej.

- Mamy to! To maksymalna ocena, która potwierdza wysoki poziom obsługi turystycznej w naszym Punkcie - cieszy się z sukcesu placówka.

Co dalej?

Trwają prace nad utworzeniem krajowej sieci standaryzowanych jednostek informacji turystycznej współpracujących ze sobą na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym, zapewnienie odpowiedniej jakości obsługi turystów przez jednostki informacji turystycznej oraz podejmowanie inicjatyw w tworzeniu i rozpowszechnianiu markowych produktów turystycznych. Radzyń Podlaski dołączy do współpracy, gdzie łatwiej będzie promować radzyńskie marki.

Ewa Jaszczak

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Świętej Trójcy

W sobotę o godz. 16 spotkanie Grupy Młodzieżowej. Zapraszamy młodzież klas 7 i 8 szkoły podstawowej oraz szkół ponadpodstawowych

W przyszłą niedzielę, po Mszy św. o godz. 15 zapraszamy rodziców kandydatów do bierzmowania na spotkanie. Obecność obowiązkowa.

W przyszłą niedzielę kolejny „Wieczór Chwały". Prosimy zabrać ze sobą wodę i sól — zostaną egzorcyzmowane.

Bóg zapłać za ofiary:
- na Misje: z Płudów - 400 zł, z ul. Nadwitnie - 100 zł,
- na remont posadzki: Tadeusz Trykacz z Bedlna Radzyńskiego - 200 zł, z Białki - 200 zł, z ul. Nadwitnie - 100 zł, ul. Kościuszki - 100 zł, ul. Warszawska (z tytułu kolędy - 400 zł) i 100 zł, z ul. Wyszyńskiego - 165 zł,

Na plebanii został wstawiony nowy piec gazowy.

Gratulujemy naszym ministrantom awansu do finału Diecezjalnej Ligi Służby Liturgicznej w kategorii „Ministrant rocznik 2014 - 2017".

W tym tygodniu odeszli do wieczności: śp. Ryszard Prokopiuk, lat 84, z ul. Ostrowieckiej, śp. Marianna Kotowska, lat 85, z ul. Chomiczewskiego, śp. Stanisław Mazurek, lat 81, z ul. Ostrowieckiej, śp. Jadwiga Grzejdak, lat 92, z os. Bulwary, za kapłanów: śp. ks. Zbigniew Sobolewski i śp. ks. Jan Gomółka. Wieczny odpoczynek

Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

W piątek, 7 lutego po Mszy Św. o godz. 18 spotkanie kandydatów do bierzmowania wraz z jednym z rodziców w sali św. JP II. Obecność obowiązkowa.

Bal karnawałowy dla dzieci i młodzieży w sobotę, 8 lutego od godz. 15 oraz wyjazd formacyjno – wypoczynkowy „Na narty i nie tylko" do Zakopanego dla dzieci, młodzieży, dorosłych i rodzin w dniach 24 lutego – 1 marca. Zapisy u ks. Ireneusza.

Spotkanie z rodzicami i dziećmi klas III w ramach przygotowania do I Komunii Świętej w przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 10.30 w sali św. Jana Pawła II. Obecność obowiązkowa.

Zapraszamy na Jubileuszową, autokarową pielgrzymkę do Rzymu w dniach 28 kwietnia – 6 maja z udziałem w uroczystościach jubileuszowych Ludzi Pracy. Wyjazd z Radzynia. Program w naszych parafialnych mediach w i Biurze Podróży „Arka". Zapisy w biurze podróży.

Z naszej parafialnej rodziny pożegnaliśmy w ostatnim tygodniu:
Śp. + Jerzego Mańko, l. 58
i + Marzannę Cybulską, l. 59,
oboje z Radzynia.

Parafia Św. Anny i BMP

W przyszłą niedzielę na godz. 11. zapraszamy dzieci z klas III przygotowujące się do przyjęcia I Komunii św. Po mszy konferencja formacyjna dla rodziców.

W tym tygodniu do wieczności odeszła: śp. Kazimiera Śledź ze Stasinowa.

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim prowadzi nabór na semestr pierwszy do Szkoły Policealnej na kierunek

OPIEKUN MEDYCZNY

Zapisy do szkoły trwają do 12.02.2025r.

Nauka rozpocznie się w 16.02.2025.r.

Nauka trwa trzy semestry (1,5 roku)

Słuchacz uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach medycznych.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

WYMAGANE DOKUMENTY
1. Podanie (druk w sekretariacie szkoły)
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura nie jest wymagana)
3. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy (skierowanie wystawia szkoła)

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

PROWADZIMY NABÓR NA KURSY
„Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym" rozpoczęcie kursu 10.02.2025
„Kierowca wózków widłowych" rozpoczęcie kursu 4.02.2025

INFORMACJE I ZAPISY:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

eprasa.pl b726856d4f

Pożegnanie Zbigniewa Wojtasia – społecznika, wicestarosty, żeglarza

Żegnaj Komandorze!

Z niedowierzaniem radzyniacy przyjęli rankiem, w niedzielę, 26 stycznia wieść o śmierci Zbigniewa Wojtasia. Wiecznie młody duchem, przez całe życie aktywny, uprawiający sport, żeglarstwo, dusza towarzystwa, z głową pełną planów.

W ostatnim pożegnaniu towarzyszyło mu grono przyjaciół, którzy przyszli na cmentarz komunalny oddać mu ostatni hołd. Tak przewidywał ceremoniał uroczystości pogrzebowej, który zaplanował przed śmiercią w każdym szczególe. Przyjaciele żeglarze otwierali kondukt z urną z rozpostartym białym żaglem z herbem miasta Radzyń Podlaski, a uroczystości towarzyszyły jego ulubione szanty. W imieniu Klubu KORAB, Radzyńskiego Ośrodka Kultury, w imieniu samorządów - wygłoszono mowy pożegnalne.

Monika Mackiewicz

śp. Zbigniew Wojtaś (1953-2024) - jego wielką pasją stało się żeglarstwo, przez większość 25-letniej historii klubu był komandorem Klubu Żeglarskiego KORAB. W latach 2007-2015 pełnił funkcję dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Był aktywnym działaczem społecznym. W kadencji samorządu 1998–2002 został wicestarostą, w latach 1990-1994 pełnił mandat radnego Rady Miasta, a w latach 1998-2002 radnego Rady Powiatu. Jako wieloletni pracownik fizjoterapii radzyńskiego szpitala, angażował się w działalność NSZZ „Solidarność"

Kondolencje Samorządu Powiatu Radzyńskiego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Zbigniewa Wojtasia.**

Jego oddanie dla społeczności Radzynia Podlaskiego oraz całego regionu było nieocenione. Wicestarosta Powiatu Radzyńskiego w latach 1999-2002, działacz samorządowy, wieloletni pracownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim, a także dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Śp. Zbigniew Wojtaś znacząco przyczynił się do rozwoju życia społecznego, kulturalnego i zawodowego naszego powiatu.

Jego zaangażowanie w sprawy lokalne, praca na rzecz NSZZ „Solidarność" oraz pasja do żeglarstwa świadczą, że był człowiekiem o wielkim sercu i nieustającej trosce o dobro wspólne.

Składamy najgłębsze wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Zmarłego.

Z wyrazami szacunku,

Starostowie: Jerzy Kułak, Lucjan Kotwica, Szczepan Niebrzegowski

wraz z Zarządami i Radami Powiatu Radzyńskiego wszystkich kadencji

Ostatnie pożegnanie radzyńskiego Klubu Żeglarskiego KORAB wygłoszone przez Leszka Stadnickiego:

„Zebraliśmy się dzisiaj aby pożegnać człowieka który przez wiele lat był sercem i duszą klubu żeglarskiego KORAB. Komandor, przyjaciel, mentor, osoba której pasja do żeglarstwa łączyła nas wszystkich bez wahania, bez względu na wiek doświadczenie czy różnice. Pamięć o naszym koledze Zbyszku to nie tylko wspomnienie o osobie, która pełniła funkcję komandora ale przede wszystkim o kimś, kto swoją miłością do wody i wiatru zarażał nas każdego dnia. To człowiek, który potrafił zbudować wspólnotę, w której każdy czuł się jak członek rodziny. Dla niego klub to było więcej niż miejsce, to była przestrzeń gdzie pasja współpraca i przyjaźń mogły kwitnąć w pełni. Był komandorem, który nie ograniczał się do pełnienia funkcji, on nią żył. Jego zaangażowanie, oddanie sprawom klubu i ludzi, którzy go tworzyli, były niezrównane niezależnie od tego czy chodziło o przygotowanie sprzętu na sezon żeglarski, organizację wydarzeń czy codzienne wyzwania. Zawsze był obecny i chętny do działania, jego spokojna siła i determinacja były fundamentem, na którym nasz klub budował swoją historię. Dziś żegnamy człowieka który był dla nas inspiracją. Jego życie pełne oddania pasji i miłości na zawsze pozostanie w naszych sercach. Zamiast smutku starajmy się czerpać siłę z tego, czego nas nauczył. Tak jak żeglarze na otwartym morzu, będziemy stawiać żagle obierając kurs ku przyszłości, wciąż pielęgnując pamięć o wspólnych chwilach. Cześć Jego pamięci!".

Mowa pożegnalna Radzyńskiego Ośrodka Kultury wygłoszona przez Beatę Piekutowską:

„Z głębokim żalem żegnamy Zbigniewa Wojtasia – wyjątkowego człowieka, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci. 26 stycznia 2025 roku, w dniu kolejnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, dotarła do nas smutna informacja o odejściu Zbigniewa Wojtasia – wieloletniego Dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury w Radzyniu Podlaskim (2007-2015), człowieka niezwykle zasłużonego dla rozwoju kulturalnego naszego miasta. Zbigniew Wojtaś to postać, którą trudno opisać w kilku zdaniach – niezwykle ciepły, otwarty na drugiego człowieka, zawsze pełen pomysłów i energii. Dom Kultury za jego kadencji był prawdziwym miejscem spotkań – otwartym, tętniącym życiem, dostępnym dla każdego, kto chciał rozwijać swoje pasje, poznawać sztukę i kulturę. Pracownicy wspominają go jako wspaniałego szefa, pełnego optymizmu, zdecydowania i wiary w ludzi.Oprócz działalności w kulturze, Pan Zbigniew Wojtaś był niezwykle aktywny na wielu innych polach. Był nauczycielem rytmiki w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Karola Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim, pracownikiem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, a także działaczem samorządowym – w latach 1990-1994 pełnił funkcję radnego Rady Miasta, a w latach 1998-2002 był radnym Rady Powiatu, pełniąc jednocześnie funkcję wicestarosty radzyńskiego. Jego zaangażowanie w NSZZ „Solidarność" i działania na rzecz społeczeństwa zawsze budziły podziw i uznanie. Prywatnie, Zbigniew Wojtaś był pasjonatem żeglarstwa, pełnił funkcję komandora Klubu Żeglarskiego „Korab". Miłość do sportu i piosenki literackiej towarzyszyła mu przez całe życie. Zawsze pełen ciepła i życzliwości, był wspaniałym przyjacielem, który miał czas i serce dla każdego.Zapamiętamy Pana Dyrektora jako człowieka oddanego pracy, ludziom i najwyższym wartościom. Jego optymizm, wrażliwość i dobroć były inspiracją dla wielu.Rodzinie Pana Zbigniewa składamy najszczersze wyrazy współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i smutku, jednocześnie dziękując za wszystkie wspólne chwile, które mogliśmy dzielić z tak niezwykłym człowiekiem. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci".

Dyrekcja i Pracownicy Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Zbyszek wypłynął w rejs, z którego się nie wraca

Był unikatowy. Jak każdy z nas miał zalety i wady, lepsze i gorsze momenty w życiu, ale gdy kogoś obdarzył przyjaźnią była to solidna konstrukcja. Na zebraniu żeglarskim, na którym mieliśmy zapoznać się ze scenariuszem pogrzebu, który szczegółowo zaplanował, pojawiliśmy się w niemal pełnym składzie. I czuliśmy się osieroceni. Ogołoceni z pięknych chwil, które miały się wydarzyć w przyszłości z jego udziałem. A których było tak wiele w przeszłości.

Słynne triady żeglarskie w każdy pierwszy weekend lutego: bale kapitańskie, relacje fotograficzne z rejsów, koncerty zespołów szantowych. W śródlądowym Radzyniu dzięki niemu, Ryszardowi, Jurkowi, Zygmuntowi powstał i trwa już 25 lat klub żeglarski, którego nam zazdroszczono w okolicy. Dziwiono się, jak to ? W Radzyniu klub żeglarski? A jednak. Klub z piękną kartą w historii miasta. To dzięki Zbyszkowi się udawało. Był w stu procentach profesjonalistą, sprawy rozpoczęte zawsze doprowadzał do końca. Wszystko miało być tak jak należy, liny na jego łódce zawsze były sklarowane jak w podręczniku, flotylla dopilnowana, wyczyszczona, przygotowana na sezon.

Był poukładany, wymagający, zasadniczy, a jednak drzemała w nim dusza romantyka. Uwielbiał śpiew, sztukę, znakomicie tańczył, robił świetne zdjęcia, dzięki niemu przy Radzyńskim Ośrodku Kultury, kiedy był dyrektorem, zawiązał się szantowy zespół „ Hiszpańskie Dziewczyny". Zjednywał przyjaciół, sympatyków klubu, pamiętał o nich podczas jubileuszy. Kochał życie i wiatr, wodę i przyjaciół, gawędy, plany. – Wiem, że był szczęśliwym człowiekiem – mówił o nim na spotkaniu Ryszard.

Jeszcze w sierpniu w porcie w Wygrynach patrząc na mapy planowaliśmy szlaki na przyszły rejs. Stało się jednak inaczej. Wypłynął sam i już pewnie wie, gdzie ta keja ... Stojąc dzisiaj przy jego urnie oddajemy naszemu Komandorowi najwyższy hołd, wyrazy wdzięczności i czci. I mamy nadzieję, że kiedyś, gdzieś, jeszcze się spotkamy się na niebieskich szlakach.

M.

RAD

eprasa.pl b726856d4f

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 5(12)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Co z tymi śmieciami?

Od kiedy wprowadzono nowy harmonogram odbioru odpadów w Radzyniu (styczeń 2025 r.) niektóre wspólnoty i spółdzielnie oraz osoby prywatne zgłaszają do nas wnioski o przywrócenie poprzedniego stanu. Większa częstotliwość rozwiąże problem przepełnionych kontenerów na osiedlach, ale zrodzi wyższe koszty odbioru. Czy to tu naprawdę leży problem?

PORÓWNANIE CEN

System „śmieciowy" musi się bilansować. To, co wpłacają mieszkańcy, musi wystarczyć na opłacenie odbioru i zagospodarowania odpadów. W roku 2025 koszt transportu tony odpadów wzrósł z 513 zł do 520 zł. Pięć lat temu stawka wynosiła jeszcze 287 zł, by rok później osiągnąć wysokość 316 zł. W 2022 roku było to 357 zł a dwa lata temu już 458 zł. **W sumie, w ciągu pięciu lat, koszty wzrosły o 232 zł.**

KŁOPOTLIWE KONTENERY I PRZEPISY USTAWOWE

Częstotliwość odbioru odpadów została ustalona tak, aby pieniędzy z opłat wystarczyło na koszty odbioru i zagospodarowania odpadów. Jest to zgodne z Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Harmonogram ma akceptację Sanepidu w Radzyniu Podlaskim. Przepisy określają liczbę i wielkość pojemników na odpady komunalne. W zabudowie wielorodzinnej **na każde 50 mieszkańców powinien znajdować się min. jeden kontener o pojemności 1100l na każdą frakcję odpadów**. Taka ilość pojemników nie pozwoliłaby na ich przepełnienie. Problem w tym, że często altany są zbyt małe, a ilość kontenerów niezgodna z przepisami.

Jeśli liczba osób we wspólnocie, korzystająca z jednej wiaty śmietnikowej przekracza 50, pojemność należy odpowiednio zwiększyć. Jeśli kontenery na dzień-dwa przed odbiorem wyglądają jak na zdjęciu powyżej prawdopodobnie jest ich za mało.

Powiedzmy to wyraźnie: nie planujemy w 2025 roku kolejnego podnoszenia opłat za śmieci! Dlatego aby poprawić sytuację musimy współpracować: urząd miasta – spółdzielnie/wspólnoty – mieszkańcy. Prosimy o ograniczenie ilości „produkowanych" śmieci oraz w miarę możliwości – zapewnienie odpowiedniej ilości kontenerów. Jeśli to niemożliwe – prosimy o wyrozumiałość.

Rozwiązanie problemu przepełnionych pojemników zależy w dużej mierze od nas samych. Wystarczy, że wyrzucimy niezgniecione kartony, aby pojemnik zapełnił się błyskawicznie. Odpowiednio złożone lub spłaszczone zajmą nawet 5 razy mniej miejsca. Pojemnik na metale i tworzywa sztuczne również szybciej się przepełni, gdy nie zgnieciemy butelek, puszek czy opakowań po mleku i sokach.

CZAS NA ANALIZĘ

Kwestia zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów jest przedmiotem naszej analizy. Czekamy na rozliczenie pierwszego miesiąca w 2025 roku, aby móc zweryfikować prawidłowość naszych założeń. Nie wykluczamy możliwości zwiększenia częstotliwości odbioru śmieci. Chcemy to dobrze przeliczyć. Nie może się to wiązać z kolejną podwyżką, więc prosimy o czas na analizę tego, ile śmieci generujemy i ile kosztuje ich zagospodarowanie.

W pierwszej kolejności zweryfikujemy możliwość zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów zmieszanych w zabudowie tak jedno- jak i wielorodzinnej. To ta frakcja odpadów rodzi największe kłopoty i w związku z tymi odpadami działania podejmiemy w pierwszej kolejności.

JJ, AM

KALENDARIUM

24.01 Radni pozytywnie zaopiniowali przystąpienie Radzynia do stowarzyszenia Związek Gmin Lubelszczyzny.

24.01 Rada Miasta przyjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta Radzyń Podlaski.

24.01 Radni pozytywnie zaopiniowali uchwałę o dalszym członkostwie Radzynia w LGD Zapiecek.

27.01 spotkanie Społecznej Rady Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego z udziałem Bożeny Lecyk, Krzysztofa Brachy i Tomasza Szczepaniuka z Wydziału Rozwoju Gospodarczego.

28.01 spotkanie Rady Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego z udziałem Burmistrza Jakuba Jakubowskiego, Wójtów Gminy Radzyń Podlaski, Borki oraz Starosty i Wicestarosty Powiatu Radzyńskiego.

30.01 Burmistrz i przedstawiciele MOF brali udział w spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim, podczas którego omawiali postępy w przygotowaniu wniosków o środki z Unii Europejskiej.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Jak grała Orkiestra?

33 Finał WOŚP w Radzyniu przeszedł do historii. Po raz pierwszy w pełni uczestniczyliśmy w jego organizacji. Licytacje prowadził Mariusz Szczygieł z Martą Sidorowicz. Niemal wszystkie przedmioty zostały zlicytowane! Dziękujemy za Wasze wsparcie. Zebraliśmy 94 764,40 zł!

Jak powiedziała Joanna Pieńkowska: **„Choćby przyszło tysiąc hejterów i każdy miałby tysiąc trenerów, to nie zatrzymają tej lokomotywy dobrej energii.** Szef sztabu zmobilizował blisko stu wolontariuszy w mieście i powiecie. Dzięki policji wszyscy byli bezpieczni.

Gdy przenieśliśmy się z **Festiwalu Dmuchańców** do Oranżerii, rąk do pracy było mnóstwo. Ktoś liczył pieniądze z puszek, ktoś kręcił relacje wideo, inni koordynowali wystawę militarną i hobbystyczną, pilnowali dźwięku i świateł, rozpalali ognisko, wydawali posiłki i herbatę, przygotowywali młodych artystów do występów a na koniec sprzątali.

Tego dnia dowiedzieliśmy się o śmierci **Zbigniewa Wojtasia** – nietuzinkowego mieszkańca, oddanego wolontariusza i wspaniałego człowieka. Ze sceny hołd Jego pamięci złożyli Szef Sztabu i Burmistrz.

Tak, padł rekord. Ale nie da się przeliczyć na pieniądze morza dobrej energii, szacunku, radości i solidarności".

JP

RAD

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Związek Gmin Lubelszczyzny 30 LAT

Radzyń w doborowym towarzystwie

Przystępujemy do Związku Gmin Lubelszczyzny! Rada Miasta Radzynia Podlaskiego pozytywnie zaopiniowała ten pomysł na XIV Sesji 24 stycznia. Dzięki członkostwu w Stowarzyszeniu zyskamy pomoc w opracowywaniu dokumentacji projektowej i strategicznej, możliwość współpracy z innymi samorządami, wsparcie w procesie poprawy jakości życia mieszkańców, reprezentację interesów gminy przed Rządem i Parlamentem. W kadencji 2024-2029 przewodniczącym Zarządu jest Piotr Dragan, Wójt Gminy Wisznice. We wtorek 4 lutego 2025 r. w Radzyniu odbyło się posiedzenie Związku. Więcej o tym za tydzień.

AM

FELIETONY I OPINIE

To był wspaniały dzień

Pobiliśmy rekord. Zebraliśmy 94 764,40 zł, co jest kwotą o prawie 32 tysięcy większą niż rok temu!

Dziękuję Wam bardzo, że byliście tego dnia z nami. Za to, że dzieliliście się entuzjazmem i pieniędzmi. Że podarowaliście masę fantów na licytację, których było tak dużo, że wszystkich nie udało się sprzedać, bo zabrakło już czasu. Za to, że tak licznie byliście z nami do końca w Oranżerii, co nie zdarzało się wcześniej. A koncert przeciągał się bardzo, bo chcieliście licytować.

Dziękuję, że zadbaliście o naszych Wolontariuszy i okazywaliście im sympatię. To bardzo ważne, bo większość z nich uczestniczyła w zbiórce WOŚP po raz pierwszy. Bardzo dziękuję również osobom, które są krytyczne wobec Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Za to, że pomimo swoich poglądów szanowaliście nas w naszym miasteczku i powiecie, i mimo wszystko mogliśmy spokojnie zbierać.

Dziękuję i jeszcze raz dziękuję. Całemu Radzyniowi i powiatowi radzyńskiemu. Ten wspaniały wynik, to Wasza zasługa. Celem tegorocznej zbiórki WOŚP był zakup sprzętu diagnostycznego i chirurgicznego dla dzieci walczących z nowotworami. Dołożyliśmy swoją przepiękną cegiełkę. I pokazaliśmy, że Radzyń staje się coraz piękniejszym miastem. Kończąc, przypomnę stare, polskie przysłowie: Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Pobijemy w przyszłym roku magiczną kwotę 100 tysięcy złotych? Pomożecie?

Mariusz Szczygieł

eprasa.pl b726856d4f

Ponad pół roku od śmiertelnego wypadku w Parczewie. Czy uda się zatrzymać sprawcę?

Zawieszone zostało śledztwo ws. śmiertelnego wypadku na ul. Lubartowskiej w Parczewie. Śledczy czekają na opinię biegłego. Liczą na to, że uda się wyostrzyć zapis monitoringu.

Fot. Policja Parczew

Oględziny były prowadzone w nocy

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca na wtorek, 9 lipca ubiegłego roku na DW-815. Służby zaalarmował świadek zdarzenia.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

- Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie - informowała Semeniuk.

Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie Fordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat.

Od tragedii minęło już pół roku, lecz kierowcy nie udało się ustalić i zatrzymać. Zwykle policjantom w ciągu kilku dni udaje się dojść, kim był kierowca, który uciekł z miejsca wypadku. Pomaga analiza okolicznych monitoringów, informacje z warsztatów samochodowych, analiza części auta zostawionych na miejscu. W tym przypadku jest inaczej, choć wypadek miał miejsce w mieście, a nie na pobocznej drodze.

Policjanci i prokuratorzy zapewniają, że nie składają jednak broni. Śledztwo nie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

- Postępowanie jest obecnie zawieszone. Powołaliśmy biegłego w celu wyostrzenia zapisu monitoringu, czekamy na opinię - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Opinia biegłego może być jedną z ostatnich możliwości ustalenia sprawcy zdarzenia. Trudno bowiem zakładać, że sprawca kiedyś sam zgłosi się na policję.

Grzegorz Rekiel

Tak „wdepnął w gaz", że aż zwrócił uwagę policji

Fot.KMP Biała Podlaska

Przekroczył prędkość dopuszczalną o 71 km/h

Międzyrzec Podlaski: Surowe konsekwencje spotkały 32-latka, który w terenie zabudowanym pędził z prędkością 121 km/h.

W piątek (31 stycznia) policjanci bialskiej grupy SPEED pełniący służbę na terenie miejscowości Tuliłów w gm. Międzyrzec Podlaski zauważyli kierowcę osobowego Volvo. Znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał 121 km na godzinę w terenie zabudowanym. Oznacza to, że przekroczył tę dopuszczalną o 71 km/h.

- Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 32-latek. Za zbyt szybkie prowadzenie auta otrzymał mandat karny w kwocie 2,5 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 15 punktów karnych. Kierowca stracił również uprawnienia na najbliższe 3 miesiące - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Motorowerzysta potrącił rowerzystę. Dwie osoby w szpitalu

Fot.KPP Radzyń Podlaski

34-letni rowerzysta był pod działaniem alkoholu

Radzyń Podlaski: Dwaj mężczyźni trafili do szpitala w wyniku wypadku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motorowerem najprawdopodobniej potrącił nieoświetlonego rowerzystę.

W czwartek (30 stycznia) wieczorem w Wohyniu na ulicy Branickiej motorowerzysta potrącił rowerzystę.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 23-letni mieszkaniec gminy Wohyń najprawdopodobniej doprowadził do zderzenia z rowerzystą. Mężczyzna, kierując motorowerem marki Romet, najechał na tył nieoświetlonego rowerzysty jadącego w tym samym kierunku. Rowerem kierował 34-latek, również mieszkaniec gminy Wohyń. Obaj mężczyźni zostali przewiezieni do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

34-latek był pod działaniem alkoholu. Do zdarzenia doszło poza obszarem zabudowanym na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi.

Joanna Niećko

BIA

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Terapeuta zajęciowy, Konstantynów	1	5 000,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Sitnik	0,75	4 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Blacharz – lakiernik samochodowy, Lisy		30,5 zł/godz.	z
Kelner, pomoc kuchenna, Janów Podl./ALKOTIKA		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Janów Podl./ALKOTIKA		35,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Operator piły taśmowej/ślusarz, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 000,00 zł	u
Pakowacz, Janów Podl./FOODWEL	1	5 640,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Operator maszyn, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Konstantynów/GOPS	0,75	3 750,00 zł	u
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Stolarz, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Wsiadł za kierownicę z promilami. Złapał go kierowca z Lublina

Radzyń Podlaski: 62-latek odpowie przed sądem za kierowanie samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości. Do jego zatrzymania przyczynił się inny kierowca.

Do zdarzenia doszło w czwartek (30 stycznia).

- Mieszkaniec Lublina, jadąc autem, zwrócił uwagę na niepewnie poruszający się po drodze samochód marki Mercedes i niezwłocznie powiadomił o tym fakcie dyżurnego radzyńskiej jednostki. Kierowca auta zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, zmuszając innych uczestników ruchu do zjechania na pobocze, aby uniknąć zdarzenia, a także niemal doprowadził do potrącenia pieszych poruszających się po drodze. Mężczyzna pojechał za podejrzanym autem, które zatrzymał w miejscowości Osowno. Do czasu przyjazdu policjantów uniemożliwił nietrzeźwemu kierowcy kontynuowanie jazdy poprzez zabranie kluczyków. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez funkcjonariuszy potwierdziło podejrzenia zgłaszającego - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica, który kierował Mercedesem miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu.

Joanna Niećko

eprasa.pl b726856d4f

Pożar budynku w Łukowie. Ogromne straty

30 stycznia o godzinie 23.20 doszło do pożaru budynku gospodarczego.

Pożar wybuchł na ul. Farfak w Łukowie, gdzie płonął drewniany budynek gospodarczy. Ogień objął również instalację fotowoltaiczną znajdującą się na dachu.

Żywioł strawił narzędzia oraz inne przedmioty znajdujące się wewnątrz budynku.

W akcji gaśniczej brały udział dwie jednostki z JRG Łuków oraz OSP Dąbie i OSP Gręzówka.

Po ugaszeniu pożaru strażacy przeprowadzili prace rozbiórkowe oraz analizę kamerą termowizyjną, aby upewnić się, że nie ma ukrytych zarzewi ognia.

Działania trwały prawie dwie godziny, a straty oszacowano na około 40 tysięcy złotych.

an

Fot. OSP Gręzówka

W akcji brały cztery zastępy straży pożarnej

Zderzenie osobówki z ciężarówką w Wojcieszkowie

30 stycznia około godziny 6.30 doszło zderzenia aut na skrzyżowaniu ulicy Kleeberga z drogą wojewódzką nr 808 w Wojcieszkowie.

Fot. KPP Łuków

W wyniku zderzenia kobieta doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala

Jak poinformował oficer prasowy KPP Łuków, Marcin Józwik, w zdarzeniu uczestniczył samochód osobowy marki Nissan, którym kierowała 49-letnia mieszkanka gminy Adamów oraz ciężarówka marki DAF, prowadzona przez 29-letniego mężczyznę. Kobieta doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala. Oboje kierujący – byli trzeźwi.

Na miejscu pracowały zastępy straży pożarnej z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Wojcieszkowa i Woli Bystrzyckiej. Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku, odłączyli akumulator w pojeździe osobowym oraz udzielili pierwszej pomocy kierującej Nissanem kobiecie, którą następnie przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Ruch na trasie był czasowo zablokowany.

an

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Aneta Jodełko 31 lat
zm. 23 stycznia, Łuków

Jadwiga Wasilewska 62 lata
zm. 28 stycznia, Krynka

Helena Radziwinowska 83 lata
zm. 26 stycznia, Łuków

Michał Sulej 72 lata
zm. 30 stycznia, Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat bialski

Jacek Kozysa 39 lat
zm. 22 stycznia, Warszawa

Józefa Maksymiuk 95 lat
zm. 26 stycznia, Rakowiska

Stanisław Jakimiuk 91 lat
zm. 23 stycznia, Biała Podlaska

Czesława Zydlewska 95 lat
zm. 28 stycznia, Łomazy

Krzysztof Jaszczuk 65 lat
zm. 24 stycznia, Biała Podlaska

Władysław Jankowski 83 lata
zm. 29 stycznia, Strzakły

Aleksander Tymoszuk 45 lat
zm. 24 stycznia, Pruszków

Anna Łaziuk 66 lat
zm. 30 stycznia, Międzyrzec

Jadwiga Panasiuk 78 lat
zm. 25 stycznia, Huszcza Pierwsza

Jadwiga Łukaszewicz 82 lata
zm. 31 stycznia, Bukowice Kol.

Cezary Lotkowski 64 lata
zm. 25 stycznia, Rakowiska

HADES
Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Andrzej Janiak 72 lata
zm. 23 stycznia, Cichostów

Zofia Utykańska 78 lat
zm. 28 stycznia, Parczew

Genowefa Kanon 80 lat
zm. 24 stycznia, Dębowa Kłoda

Stanisław Krasucki 81 lat
zm. 29 stycznia, Parczew

Adela Kostrzewicz 85 lat
zm. 24 stycznia, Kodeniec

Jan Stępniak 72 lata
zm. 30 stycznia, Siemień

Lucyna Musik 86 lat
zm. 25 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Bank Spółdzielczy w Łukowie otworzył Oddział w Lublinie na ulicy Wojciechowskiej

W poniedziałek, 27 stycznia odbyło się oficjalne otwarcie nowej Placówki Banku Spółdzielczego w Łukowie, Oddziału w Lublinie. Nowa placówka łączy w sobie cechy tradycyjnej placówki detalicznej oraz Oddziału Obsługi Klienta.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli członkowie Rady Nadzorczej, Zarządu, pracownicy banku oraz partnerzy biznesowi Banku Spółdzielczego.

- To ważny krok w dalszym rozwoju naszego banku na rynku lokalnym. Bank Spółdzielczy to przede wszystkim ludzie – pracownicy, którzy od 115 lat budują relacje z mieszkańcami środowisk, w których działamy. Jesteśmy polskim bankiem z polskim kapitałem, który stawia na rozwój lokalny, zaufanie, bezpieczeństwo oraz współpracę. Chcemy być blisko naszych klientów, by jeszcze lepiej dostosować ofertę do ich potrzeb – informuje BS w Łukowie.

mo

BIA

Uroczyste otwarcie Lubelskiego Oddziału Banku Spółdzielczego w Łukowie, który znajduje się przy ulicy Wojciechowskiej 5 w Lublinie. - Mamy nadzieję, że nasza nowa siedziba zapisze się jako najlepsza wizytówka naszego Banku na mapie Lublina - mówią przedstawiciele BS Łuków (fot. Bank Spółdzielczy w Łukowie)

eprasa.pl b726856d4f

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Pomyłka z Radowca

Rolnikowi z Radowca
Oszczeniła się owca
A on biega od rana,
Szuka tego barana.
Celem reklamacji,
Względem prokreacji.
Lecz mówili mi ludzie,
Że rzecz działa się w budzie.
I niech już nie szuka,
Bo ta owca to suka.

**Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.**

Szpila Andrzeja Kotyły

PRZEMYŚLENIA PROWINCJONALNEGO BELFRA PODCZAS DYŻURU MIĘDZYLEKCYJNEGO NA TEMAT... ODWAGI

Kiedyś, dawno temu, usłyszałem od jednego ze starszych kolegów nauczycieli, że dyżur na przerwie międzylekcyjnej to ciężka praca z założonymi rękami. Nie zgadzałem się wówczas z tym poglądem. Podczas dyżuru nauczyciel ma okazję doświadczać interesujących spostrzeżeń i wyciągać wnioski wybiegające poza cel elementarny tej korytarzowej wachty, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa uczniów.

Co można dziś zaobserwować na korytarzu szkolnym przed i między lekcjami:

- niska lub zerowa aktywność ruchowa dzieci siedzących przeważnie pod ścianami na ławeczkach lub bezpośrednio na podłodze,
- słaby kontakt interpersonalny niepełnoletnich osobników spowodowany zainteresowaniem większości (ok. 50 proc.) aktualną zawartością smartfona,
- widoczna nadwaga (nie mylić z otyłością) u co najmniej jednej trzeciej populacji,
- sprawność obniżona, chód ociężały, sylwetka wielu niedbała, przygarbiona, postawa niesprężysta,
- dzieci generalnie grzeczne, brak ekscesów, agresji, konfliktów, wrzasków a gęba nauczyciela aż puchnie od odpowiadania na „dzień dobry".

Poza tym dzieci są dziś zadbane, pachnące, czyściutkie, gustownie ubrane i ładnie uczesane za wyjątkiem nielicznych „zwisowców" w powpychanych portkach od dresów i bluzach z kapturami.

I tak sobie chodzę po korytarzu, zaglądając sporadycznie do WC, i tak wspominam czasy, gdy banda rozwydrzonych chudzielców szalała na granicy samobójstwa, gdy darły się nie tylko buzie, ale i fartuszki szkolne, leciały guziki, trzeszczały tornistry, zniechęcał zapach szatni sportowej i łazienki, a boksy odzieżowe kurzem i jeszcze czymś tam...

Ale mi teraz dobrze... myślę i wspomnieniami odlatuję jeszcze dalej w przeszłość, gdy jako uczeń chodziłem po lekcjach na zajęcia dodatkowe – wszystkie poza ogniskiem muzycznym, bezpłatne!!! Poniedziałek – zbiórka harcerska, wtorek – SKS, środa – granie w ognisku muzycznym i próba chóru szkolnego, czwartek – kółko matematyczne i wieczorem religia w salce przy kościele, piątek – rytmika i teoria w ognisku muzycznym, sobota – znowu granie. Codziennie po powrocie do domu – obowiązkowa przebieranka w ciuchy „na co dzień" i do upadłego: rower, piłka, podchody, ganianka. Czasem umyć się przed snem nie było siły. A gdzie tu miejsce na nadwagę?

A dziś? Wychowanie do życia w rodzinie ma zastąpić edukacja zdrowotna. Różnica polega na tym, że nowy przedmiot rozbudowano o treści związane ze zdrowiem i aktywnością fizyczną, odżywianiem, zdrowiem psychicznym, społecznym i środowiskowym, internetem i profilaktyką uzależnień. Nowy – nienowy przedmiot ma zawierać elementy nauki o „zdrowiu seksualnym". To wszystko „w świetle pogarszających się wskaźników zdrowia całej populacji".

Edukacja seksualna – nauczanie zagadnień związanych z seksualnością człowieka, włączając w to związki i obowiązki emocjonalne, anatomię seksualną, aktywność seksualną, reprodukcję, wiek zgody, zdrowie reprodukcyjne, prawa reprodukcyjne, bezpieczny seks, kontrolę urodzeń i abstynencję seksualną. Brak dostępu do edukacji seksualnej niesie bowiem ze sobą ryzyko tragedii ludzkiej: przemocy, dyskryminacji, nieplanowanych ciąż i problemów zdrowotnych. Dziś młodym ludziom odmawia się jej bądź nie udziela.

P.S.

A gdzie tu temat odwagi? Jest! Ponad pół wieku temu aktem odwagi wobec reżimu (do dziś darzę wdzięcznością moich rodziców za ich ówczesne tchórzostwo) było zapisanie dziecka do ministrantury przyparafialnej. Dziś aktem odwagi zdaje się być chęć posyłania dziecka na lekcje dobrowolnej edukacji zdrowotnej, bo tam „jakijści masyrbacyi ucyć bedo".

Andrzej Kotyła

Mówię, jak jest

Pochwała seniorów

Sam powoli wchodzę w wiek dojrzały, trochę doświadczenia z ludźmi i samym sobą człowiek już przez pół wieku złapał. Ale jednak ciągle staram się żyć w zgodzie z tym dwudziestoletnim gamoniem, który jeszcze, nieświadomy okoliczności, siedzi w środku. Okazuje się, że nie tylko u mnie.

Jesteśmy jako pierwsi w dziejach ludzkości w dość nietypowej sytuacji społecznej. Otóż kiedyś byłeś sobie kolejno dzieciakiem, młodzieńcem, potem zostawałeś młodym tatusiem, następnie poważnym ojcem rodziny. Jak już kark sztywniał a szyja miękła przechodziłeś w rolę dziadka, żeby, odchowawszy wnuki, taktownie położyć się do trumienki i nie zawracać młodszym głowy swoim zramoleniem. A teraz mamy nową jakość: otóż widzimy całe rzesze osób, które już wyszły ze społecznej funkcji babki dziadka i dalej są w fantastycznej intelektualnej formie, ciało jeszcze nadążą za apetytem na życie, są pełni energii i kreatywności. I nie tylko że sami sobie radzą świetnie ze sobą, to jeszcze mają światu sporo do zaoferowania. Co tu z takimi zrobić?

Nic, sami sobie robią i to z najlepszym skutkiem. Organizują się, spotykają, wspierają wzajemnie, czasem wręcz trudno za wszystkim nadążyć. W każdym numerze Wspólnoty ponad połowa relacji z imprez to właśnie efekty działań Starszych Państwa.Za każdym razem mam ogromną frajdę, kiedy spotykam się z klubami seniorów, studenterią z Uniwersytetów Trzeciego Wieku, wszelkimi klubami emeryta a nawet rencisty itd. Przecież to jeszcze są ludzie zdecydowanie bardziej do tańca niż różańca (autentyk: Ania Piekarska z PCK zapytała ostatnio swój klub seniora, jakie zajęcia im zorganizować. Orzekli że taneczne!!!). Wycieczka, pielgrzymka, kurs języka, wspólne gotowanie, jakieś wycinanki a może i po prostu posiedzenie razem nad herbatą, ciastkiem albo i butelką nalewki z malin (a co, jak wszyscy to i babcia!!!) Bez najmniejszej kokieterii: zdecydowanie wolę jako przewodnik oprowadzać grupę seniorów niż małolatów: są ciekawsi, bardziej zainteresowani, staranniej dopytują, nie marnują czasu. Boże, jak ja bym chciał za parę lat być tacy jak Wy...

Wiecie co, Łaskawi Państwo? Są takie powszechne opinie, że głupio się z nimi publicznie nie zgadzać. Że „Mały Książę" jest ciekawy, że się nie powinno oglądać za sąsiadką, że trzeba stawiać na młodość. A guza tam, nieprawda. Nie bójmy się odważnie postawić na aktywną starość.

Zbigniew Smółko

Za umożliwienie, dziękuję

Dwa wspomnienia związane ze śp. Zbigniewem Wojtasiem.

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku rozpocząłem naukę w szkole muzycznej. Prócz lekcji gry na instrumencie, uczestniczyłem w zajęciach rytmiki i umuzykalnienia. I właśnie tam Zbyszek uczył mnie tańczyć walca i innych klasycznych wygibasów do odtworzenia w parze. Ci, którzy uczęszczali do RSM wiedzą, o co chodzi ☺.

Do drugiej migawki parę słów wstępu. Ponad dekadę temu, w czasie dyrektorowania ośrodkiem kultury, Zbyszek zaprosił do Radzynia dwójkę zagranicznych studentów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ta dwójka, Chinka i Pakistańczyk, wylądowała u mnie w domu na dwa tygodnie. Dowiedziałem się, że można zwiedzać odległe kraje, zapraszając ich mieszkańców do siebie. Potem byli kolejni obcokrajowcy z USA, Gruzji, Indonezji, Izraela i Niemiec. Jednak to ta pierwsza wizyta po dziś dzień budzi najwięcej wspomnień. Snow zaprosiła mnie ostatnio do Singapuru, więc będę leciał z rewizytą.

Podróże kulinarne, jakie odbywaliśmy w naszej niewielkiej kuchni to coś niezapomnianego. Pierwsze oglądane nocą gwiazdy przez dwudziestoletnią Chinkę! Pierwsze, bo mieszkanka Shenzen, czyli zagłębia produkcyjnego Państwa Środka, nie miała szans ich zobaczyć przez zanieczyszczone niebo. Jej pierwszy taniec z chłopakiem, czy pierwszy alkohol pity przez Hasana. On, muzułmanin, dopiero po tygodniu zaczął rozmawiać z moją żoną. Siedem dni trwało przełamywanie barier kulturowych. A i tak wszystko przebijają skwarki podane na ruskich pierogach Indonezyjce, koleżance Snow, muzułmance, która wieprzowiny nie jada. Obcokrajowców zapytałem dlaczego wybrali Polskę i padły dwie odpowiedzi. Snow przyznała, że mama wymogła na niej wyjazd do bezpiecznego kraju, nie na zachód Europy. Cóż, zwykle matki mają rację. Snow poleciała na weekend do Rzymu i wróciła bez aparatu fotograficznego. Hasanowi Polskę rekomendował kolega: jedź, twoje życie się zmieni. Miał kolega rację! Nawet nasze się zmieniło.

Zbyszek zabrał naszych gości do Firleja na rejs jachtem. Potem jeszcze był obiad w lokalnej knajpie, gdzie flaki nie przypadły im do gustu. Może zbyt ekspresyjnie tłumaczyłem z czego to danie powstaje, bo brak mi było angielskich słów. Pamiątkowe zdjęcie wisi do dziś w mojej kuchni.

Od tego momentu nastąpiła zmiana w podejściu do nauki języków obcych u moich pociech, polecam!

Dziękuję Zbyszku za umożliwienie.

Radosław Grudzień

RAD

eprasa.pl b726856d4f

Polityczne trzęsienie ziemi w powiecie opolskim

PiS zrobił sobie przewrót w powiecie.

Przewodniczący Rady odwołany. Starosta do odwołania

POWIAT OPOLSKI:
Tego można było się spodziewać. Rozłam w PiS stał się faktem.

Do politycznego trzęsienia ziemi w powiecie opolskim doszło na sesji, która odbyła się 28 stycznia. Złożone zostały wówczas dwa wnioski - o odwołanie Piotra Kocona z funkcji przewodniczącego Rady Powiatu oraz Dariusza Piotrowskiego ze stanowiska starosty opolskiego

Dariusz Piotrowski (PiS),
starosta opolski

- Z pokorą oczekuję na decyzję radnych powiatu. Do pełnionej funkcji podchodziłem zawsze z zaangażowaniem. Były to trudne lata, a jednak zrealizowanych zostało wiele kluczowych zadań i inwestycji. Kolejne są na ukończeniu lub w trakcie realizacji. Dałem z siebie wszystko. Stanowisko to nie zmieniło mojej osobowości i podejścia do ludzkich spraw i problemów. Starostą się bywa, człowiekiem się jest.

Piotr Kocon (PiS),
były przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Sam wniosek nie miał żadnego merytorycznego uzasadnienia. Brak zaufania można przypisać każdemu.
Ale to nie ja będę rozliczał radnych, tylko w przyszłości rozliczą wyborcy, także pozostawiam to ocenie mieszkańców powiatu opolskiego.

Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim miało w tej kadencji kruchą, jednoosobową większość. Ostatnie wydarzenia pokazały, że ta większość legła w gruzach. A dziewiątka radnych PiS podzieliła się na dwie frakcje - „burmistrzowską" i „Piotrowskiego".

Tę pierwszą tworzą radni związani z burmistrzami Opola Lubelskiego i Poniatowej. W tej drugiej zaś są radni popierający starostę Dariusza Piotrowskiego.

Molesta za Kocona. Zmiana przewodniczącego Rady

Piotr Kocon (PiS) nie jest już przewodniczącym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. W ubiegłym tygodniu został odwołany.

Wniosek o odwołanie Kocona zgłosił nie kto inny tylko... PiS, a konkretnie radny Jan Wójcik. Podpisało się pod nim pięcioro radnych, w tym trzech radnych z PiS - Jan Wójcik, Dariusz Stachowicz, Dominik Molesta, a także Beata Rybak (Trzecia Droga) i Paweł Kozak (Mała Ojczyzna).

Jako powód odwołania podali utratę zaufania. Ale za co konkretnie podpadł Kocon, na ten temat wypowiadać się nie chcą.

Były już przewodniczący Rady Powiatu przyznaje, że spodziewał się, że może paść wniosek o jego odwołanie. Ale liczył się z tym, że jeśli już ktoś to zrobi, to opozycja, a nie radni z PiS. I to jest dla niego największym zaskoczeniem.

- Sam wniosek nie miał żadnego merytorycznego uzasadnienia. Brak zaufania można przypisać każdemu - komentuje radny powiatowy Piotr Kocon (PiS). - Ale to nie ja będę rozliczał radnych, tylko w przyszłości rozliczą wyborcy, także pozostawiam to, co wydarzyło się, ocenie mieszkańców powiatu opolskiego – dodaje.

W głosowaniu za odwołaniem Kocona opowiedziało się 10 radnych, przeciwko zagłosowało pięciu. Nieobecni na sesji byli radni Małgorzata Kozak (PiS) i Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Nowym przewodniczącym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim został Dominik Molesta (PiS), obecny sekretarz gminy Poniatowa.

Nie podoba się im też starosta

Ale na tym nie koniec. W ubiegłym tygodniu czarne chmury zebrały się również nad głową samego włodarza powiatu. Na sesji padł również wniosek o odwołanie Dariusza Piotrowskiego (PiS) z funkcji starosty opolskiego. Wniosek zgłosiła tym razem opozycja, która swój ruch argumentowała troską o dobro mieszkańców oraz efektywne zarządzanie sprawami lokalnymi.

- Składamy wniosek o odwołanie starosty powiatu opolskiego z uwagi na brak współpracy oraz niewywiązanie się z realizacji dwustronnych uzgodnień, jakie zostały wypracowane w drodze negocjacji przeprowadzonych trzy miesiące temu – uzasadniała radna Lilla Stefanek (Mała Ojczyzna).

Opozycja zarzuciła Zarządowi Powiatu, że ten nie podjął skutecznych działań w celu wdrożenia uzgodnionych rozwiązań.

Pod wnioskiem o odwołanie Piotrowskiego z funkcji starosty podpisała się cała opozycja, czyli ośmiu radnych: Lilla Stefanek, Dariusz Wróbel, Grzegorz Kapica, Paweł Kozak – wszyscy z KWW Mała Ojczyzna, jak również przedstawiciele Trzeciej Drogi - Beata Rybak, Janusz Goliszek, Tadeusz Błachnio i Zygmunt Wyroślak.

Starosta zapewnia, że z pokorą oczekuję na decyzję radnych.

- Dałem z siebie wszystko. Stanowisko to nie zmieniło mojej osobowości i podejścia do ludzkich spraw i problemów. Starostą się bywa, człowiekiem się jest – komentuje Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Dopytywany, o jakie niewywiązanie się z realizacji dwustronnych uzgodnień z opozycją chodzi, Piotrowski ironizuje: - W wyniku super tajnych negocjacji na Księżycu zaproponowałem opozycji stanowisko starosty opolskiego – ucina.

Tymczasem w kuluarach krążą dwie wersje. Jedna z nich mówi, że Piotrowski miał obiecać opozycji stanowisko przewodniczącego Rady Powiatu. Druga zaś o oddaniu stanowiska w samym Zarządzie Powiatu, a konkretnie stołka wicestarosty.

Opozycja nabrała wody w usta. Na temat niewywiązania się przez Piotrowskiego z uzgodnień wypowiadać się nie chce.

- Nie mamy nic do dodania do treści, jakie są zawarte w uzasadnieniu wniosku – mówi radna Lilla Stefanek.

Straszak na Piotrowskiego?

Złożony wniosek o odwołanie starosty zaopiniować musi komisja rewizyjna Rady Powiatu. A samo głosowanie nad odwołaniem Dariusza Piotrowskiego powinno się odbyć w ciągu miesiąca.

Choć pod wnioskiem o odwołanie podpisali się tylko radni opozycyjni, nie oznacza to, że Trzecia Droga i Mała Ojczyzna o własnych siłach są w stanie ściąć głowę Piotrowskiemu. Musi w tym pomóc im tzw. frakcja burmistrzowska PiS. Bo do odwołania starosty potrzeba 11 radnych. Opozycja ma tylko osiem szabelek. To za mało.

Mimo to odwołanie Piotrowskiego wydaje się wykonalne, patrząc po nazwiskach radnych z PiS, którzy podpisali się pod wnioskiem o odwołanie przewodniczącego Rady. Głosując za odwołaniem Kocona, wysłali jasny i czytelny sygnał staroście, że jego odwołanie też są skłonni poprzeć. Sam starosta może liczyć na czterech żołnierzy, a to za mało, aby utrzymać się u władzy.

- Odwołanie Kocona poczytane powinno być jako sprawdzian, ale także demonstracja siły, by sam Piotrowski w końcu zrozumiał, komu wszystko zawdzięcza i kto tak naprawdę na opolskim podwórku rządzi – komentuje osoba z kręgu PiS.

Odwołanie starosty jest równoznaczne z odwołaniem całego Zarządu Powiatu. A to oznacza, że razem z Piotrowskim odejdą wicestarosta Janusz Złotucha (PiS) i etatowy członek zarządu Marek Wójcik (PiS).

- Uważam, że jedność i siła naszej dziewiątki zatriumfuje. Nie wyobrażam sobie, abyśmy mogli zawieść naszych wyborców, którzy w liczbie ponad 11 tys. poszli i oddali głos na PiS – komentuje radny Marek Wójcik. - Nie widzę żadnego logicznego argumentu, który usprawiedliwiałby odwołanie starosty. Budżet na rok 2025 został uchwalony bez żadnych zastrzeżeń, rozpoczęte inwestycje są w pełnej realizacji. Najważniejszym naszym celem jest dobro mieszkańców naszego powiatu i nieustanny jego rozwój – dodaje.

Lider może być tylko jeden

Szefem opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości jest Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. W minionej kadencji razem ze starostą Dariuszem Piotrowskim tworzyli znakomity tandem. Samorządowców łączyła nie tylko polityka, ale także relacje towarzyskie. Razem wyjeżdżali na wczasy z rodzinami, razem też bawili się na sylwestrach.

Ale ta sielanka skończyła się po ostatnich wyborach samorządowych. Piotrowski, który w pierwszej kadencji został starostą, choć nie był radnym, urósł w siłę. I to bardzo. Zrobił wynik, jakiego nikt do tej pory w historii powiatu opolskiego nie osiągnął - ponad 1600 głosów. I powoli przestał słuchać wytycznych swojego partyjnego przełożonego. Tąpnięcie nastąpiło, gdy zrodził się pomysł rozszerzenia Zarządu Powiatu o dwóch kolejnych etatowych członków. Do wykonania tego zadania potrzebna była zmiana statutu powiatu. Partyjne oczekiwania były takie, aby zmiany tej dokonać tuż po wyborach, na pierwszej sesji, na której radni składali ślubowanie. Piotrowski partyjnego rozkazu nie wykonał. Rozpoczęła się „zimna wojna". Starosta popadł w niełaskę. Przestał być zapraszany na imprezy organizowane przez gminę. Ale najbardziej znamienne było, gdy w styczniu nie został zaproszony przez szefa PiS-u na PiS-owski opłatek.

UKŁAD SIŁ W RADZIE POWIATU OPOLSKIEGO

- Prawo i Sprawiedliwość - 9 radnych
- Trzecia Droga - 4 radnych
- Mała Ojczyzna - 4 radnych

W koalicję z opozycją?

Obecnie opozycję w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim tworzy ośmiu radnych reprezentujących Trzecią Drogę i Małą Ojczyznę. W tym gronie są wieloletni samorządowcy – czterech byłych burmistrzów i jeden wójt. Do wyborów szli z przekonaniem, że uda im się wydrzeć powiat z rąk PiS. Mimo prób nie udało się. Teraz nadzieja odżyła, w związku z rozłamem w PiS.

- To, że są dogadani, widać było na sesji gołym okiem. A to, że nikt z radnych PiS nie podpisał się pod wnioskiem o odwołanie starosty to tylko zagranie taktyczne. Nikt im nie uwierzy w tłumaczenie, że opozycja poszła za ciosem i po wniosku o odwołanie przewodniczącego złożyła wniosek o odwołanie starosty. To wszystko zostało dokładnie zaplanowane – mówi osoba z kręgów opolskiego PiS.

Krążą już nawet nazwiska radnych, którzy mieliby stworzyć nowy Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim. Wymieniani są: Janusz Goliszek, Dariusz Stachowicz i Jan Wójcik.

Czy PiS wejdzie w koalicję z PSL i Małą Ojczyzną? O to m.in. zapytaliśmy szefa opolskich struktur partii Jarosława Kaczyńskiego. Sławomir Plis nie odpowiedział na nasze pytania. A chcieliśmy dowiedzieć się też, jakie stanowisko on sam zajmuje w sprawie tego, co zadziało się w Radzie Powiatu? Czy jego zdaniem wniosek o odwołanie starosty był rzeczywiście zasadny? I kto powinien zostać nowym starostą, czy on sam kogoś „namaści"?

- Jako burmistrz Opola Lubelskiego nie odpowiadam za większość w Radzie potrzebną do stabilnego zarządzania powiatem. Powiat i radni powiatowi w żaden sposób nie podlegają pode mnie. To nie jest żadna moja kompetencja. Wobec tego nie będę się do tego odnosił – odpisał nam tylko tyle szef PiS w powiecie opolskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

WSP

eprasa.pl b726856d4f

Puławski ośrodek jako jedyny z akredytacją w całym kraju

Tu kiepski miód nie przejdzie.

Nowoczesne laboratorium w Puławach otwarte

Kosztowało ponad 13 mln zł i jest jednym z dwóch obiektów wchodzących w Kompleks tzw. Zielonych Laboratoriów. Połowa tej kwoty to koszt zakupu aparatury, m.in. chromatografów. W ubiegłym tygodniu w Zakładzie Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Puławach otwarto nowoczesne laboratorium badań produktów pszczelich.

Budowa tego nowoczesnego laboratorium pochłonęła ponad 13 mln zł. Instytut Ogrodnictwa pozyskał na ten cel środki z Krajowego Programu Odbudowy

Puławy - naukowe zagłębie

Puławy nazywane są miastem instytutów naukowych. Nazwa ta jest trafna z uwagi na działające tu jednostki badawcze (m.in. Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, czy Państwowy Instytut Weterynaryjny), spośród których jedną jest mieszczący się właśnie Zakład Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewicach. Jego początki sięgają połowy lat 30. XX w. W 1935 r. na mocy decyzji Lubelskiej Izby Rolniczej utworzono Pszczelniczy Zakład Doświadczalny, udało się włączyć go w struktury Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Wojna wstrzymała rozwój instytucji, która w 1946 r. wznowiła działalność w strukturach Lubelskiej Izby Rolniczej, a siedzibą Instytutu był Lublin. Gdy pod koniec tego roku zaczęto likwidować izby rolnicze, Instytut Pszczelarski próbowano włączyć do PINGW w Puławach, ale ostatecznie został włączony do Centralnego Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie. Następnie z dniem 1 września 1950 roku „pszczelnictwo" zostało „przydzielone" Instytutowi Zootechniki w Krakowie w formie Oddziału Pszczelarskiego, a już od stycznia kolejnego roku zostało wcielone do Instytutu Zootechniki Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach. W 1955 r. przeniesiono tam również siedzibę jednostki. Do Puław wróciła w latach 60-tych. „Ze względu na skromne warunki w Skierniewicach, a także brak pożytków pszczelich w tym rejonie, niesprzyjających badaniom pasiecznym, zainicjowano pomysł przeniesienia Oddziału do Puław, gdzie od lat istniało pewne zakotwiczenie w Sadowniczym Zakładzie Doświadczalnym Górna Niwa" - czytamy w historii na stronie internetowej Zakładu Pszczelnictwa.

Zakład miał swą siedzibę w zabytkowym Pałacu Marynki przy ul. Kazimierskiej, ale kilka lat temu Instytut Sadownictwa w Skierniewicach sprzedał nieruchomość, której nie potrzebował. Obiekt odkupiło miasto Puławy.

Krok naprzód

Obecnie Zakład Pszczelnictwa mieści się on przy ul. Sosnowej. Prowadzi badania z dziedziny hodowli pszczół, poznawania ich biologii oraz doskonalenia metod obsługi pasiek. Zajmuje się również określaniem składu i właściwości wszystkich produktów wytwarzanych przez pszczoły. Teraz będzie mógł prowadzić badania na jeszcze wyższym poziomie.

Wszystko dzięki budowie nowoczesnego laboratorium, którego otwarcie miało miejsce w Puławach w ubiegłym tygodniu. Uroczystość, zgromadziła wielu znamienitych gości, naukowców z różnych kręgów. Do Puław zawitał także sam Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Pszczoły są ważne dla utrzymania całego procesu produkcji rolniczej. Co prawda technika tak poszła do przodu, że próbuje się zastępować je różnymi urządzeniami mechanicznymi, ale nic nie zastąpi pszczół w takiej skali. Cieszę się, bo niedawno otworzyliśmy jedno laboratorium poświęcone badaniom jakości żywności w Instytucie w Skierniewicach. Teraz tutaj w Puławach otwieramy drugie - mówił Czesław Siekierski i dodawał: - Puławy mają kilka instytutów naukowych, podległych resortowi rolnictwa. Bardzo cieszę się, że w końcówce ubiegłego roku mogliśmy zwiększyć finansowanie dla nich, bo te instytuty były w słabej kondycji finansowej. Nowoczesne, przestronne wnętrza, wyposażone w wysokiej klasy aparaturę - w takich warunkach teraz będą pracować naukowcy z Zakładzie Pszczelnictwa. - Nasze laboratorium badania jakości produktów pszczelich zostało wybudowane jako jedno z dwóch w ramach Kompleksu Zielonych Laboratoriów ze środków KPO. Mamy nowoczesną infrastrukturę i nowoczesną aparaturę, jak również zaimplemetowaliśmy w tym laboratorium system zarządzania LIMS, który usprawni nam pracę, rozszerzy zakres badań, będzie pomocy w zarządzaniu zespołem i całym laboratorium - mówi prof. Teresa Szczęsna, kierownik nowo otwartego Laboratorium Badania Produktów Pszczelich.

Czesław Siekierski,
minister rolnictwa i rozwoju wsi
- Cieszę się, bo niedawno otworzyliśmy jedno laboratorium poświęcone badaniom jakości żywności w Instytucie w Skierniewicach. Teraz tutaj w Puławach otwieramy drugie

Prof. Dorota Konopacka,
dyrektor Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach
Instytut Ogrodnictwa nie mógłby istnieć bez Zakładu Pszczelnictwa, bez pszczół nie byłoby produkcji roślinnej. Działania naszego laboratorium mogą w bezpośredni sposób przyczynić się do ograniczania wymierania owadów zapylających

Niezwykłą wagę nowego laboratorium podkreśla również dyrektor Instytutu Ogrodnictwa, w ramach którego działa Zakład Pszczelnictwa w Puławach.- Instytut Ogrodnictwa nie mógłby istnieć bez Zakładu Pszczelnictwa, bez pszczół nie byłoby produkcji roślinnej. Działania naszego laboratorium mogą w bezpośredni sposób przyczynić się do ograniczania wymierania owadów zapylających. Zgłosiliśmy budowę tego typu laboratorium jako jeden z elementów dbania o naturę i przeciwdziałania szkodliwym zmianom klimatu - mówi prof. Dorota Konopacka i dodaje: - Nasi specjaliści dotykają wszystkich problemów, które są ważne przy gospodarce pasiecznej.

Nowoczesne badania kluczem do rozwoju

Dzięki nowoczesnej aparaturze naukowcy z Puław, zatrudnieni w Zakładzie Pszczelnictwa będą mogli nie tylko badać miód, ale także inne produkty pochodzenia pszczelego.

- Wybudowanie tego laboratorium pozwoli nam na rozszerzenie naszej działalności, nie tylko mód, bo są także inne problemy, związane z jakością innych produktów pszczelich. Np. wosk pszczeli jest wykorzystywany do produkcji węzy pszczelej, ale znajduje również zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu spożywczego, farmaceutycznego, chemicznego, kosmetycznego. Pyłek, pierzga, propolis, mleczko pszczele to z kolei produkty z bardzo bogatym składem chemicznym, nie do końca poznanym. Przed tymi produktami jest duża przyszłość, ale aby można było je wykorzystać jako źródło składników odżywczych, jako produkty lecznicze, muszą być dokładnie zbadane - tłumaczy prof. Teresa Szczęsna.

Prof. Teresa Szczęsna,
kierownik Laboratorium Badania Produktów Pszczelich w Puławach
- Nasze badania są skierowanie głównie do środowiska pszczelarskiego, związki pszczelarskie i indywidualni pszczelarze mogą zwracać się do nas z prośbą o wykonanie badań jakości handlowej miodu. Jako jedyne w kraju laboratorium mamy akredytację na analizę pyłkową miodu, która służy do oceny odmianowości miodu, a także do określania pochodzenia geograficznego. Jesteśmy w stanie określić nawet kraj, z którego miód pochodzi

Marta Pietroń

10-latka nie patyczkowała się i zgłosiła kradzież. Złodziejami byli nastolatkowie z Lublina

Lublin: 10-latka zadzwoniła na 112 zgłosiła kradzież roweru, za którą stało dwóch nastolatków z Lublina. Do kradzieży doszło w Świdniku.

- Na telefon alarmowy zadzwoniła 10-letnia dziewczynka, która zgłosiła że podeszło do niej dwóch nastolatków, w tym jeden w kominiarce i zapytali się czy mogą przejechać się na jej rowerze. Gdy pośpiesznie oddalili się i stało się jasne, że doszło do kradzieży. Dziewczynka bardzo precyzyjnie przekazała operatorowi wszystkie dane dotyczące wyglądu i marki swojego roweru oraz wizerunku i ubioru sprawców. Dzięki temu policjanci udający się na interwencję zauważyli i rozpoznali opisywane osoby, które znajdowały się na rowerach, w tym opisywanym przez 10-latkę - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

16-latek i 18-latek z Lublina oświadczyli, że do Świdnika przyjechali by ukraść rowery

Fot.KPP Świdnik

Na widok radiowozu młodzi mężczyźni zaczęli uciekać. Policjanci złapali chłopaka poruszającego się na skradzionym dziewczynce rowerze. Okazał się nim być 16-latek z Lublina. Policjanci ustalili, że po kradzieży jednośladu 10-latce sprawcy skradli kolejny rower, który stał pozostawiony w stojaku rowerowym pod jednym z bloków. Mundurowi ustalili również dane drugiej osoby, którą okazał się być 18-letni mieszkaniec Lublina. Drugi z rowerów został także odzyskany. Wartość jednośladów - 1200 i 1100 złotych.

Podczas przesłuchania złodzieje przyznali, że przyjechali do Świdnika żeby kraść rowery bądź hulajnogi.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl b726856d4f

Janusz Palikot wyszedł z aresztu

Lublin: Biznesmen i były poseł Janusz Palikot opuścił areszt. Swój pobyt tam skomentował w rozmowie z dziennikarzami. - Celę dla Zbyszka Ziobry w każdym razie zwalniam - stwierdził.

Janusz Palikot - były poseł z Lubelszczyzny pochodzący z Biłgoraja wpłacił 2 mln zł kaucji. Tym samym w poniedziałek (27 stycznia) opuścił wrocławski areszt śledczy, gdzie był od października.

Tuż po wyjściu z aresztu w rozmowie z dziennikarzami powiedział, że jest „bardzo szczęśliwym człowiekiem".

- Mimo że miałem tylko 10 minut raz na dwa tygodnie do połączenia z dziećmi, doświadczyłem od nich takiej miłości, jakiej nie doświadczyłem na wolności. To taki paradoks tej sytuacji: człowiek spędza czasem wakacje, a nigdy w głosie, jak ktoś z drugiej strony dzwoni, nie ma takiej miłości - zaznaczał cytowany przez Polsat News Janusz Palikot, dodając, że „w sumie każdemu poleca krótką wizytę w więzieniu, żeby usłyszeć, jak ci, co kochają, zadzwonią wzruszeni".

Podkreślił jednocześnie, że wsparcia udzielili mu „najwięksi twórcy kultury".

- Jeżeli są jacyś Polacy znani na całym świecie - nie wymienię ich nazwisk, bo nie wiem, czy by chcieli - to udzielili mi rękojmi przed sądem, żeby mnie zwolnić, przesyłali pozdrowienia i życzenia - przekazał.

Zapewnił też, że jest niewinny i będzie żądał odszkodowania.

Przy okazji stwierdził, że w samym więziennictwie jest sporo do zmiany.

- To niemożliwe, żeby w XXI wieku ciepła woda była ograniczona: trzy razy dziennie po godzinę, żeby człowiek mógł się umyć raz na cztery dni, żeby nie było szmaty do wytarcia podłogi - musiałem wycierać ścierką do naczyń podłogę w swojej własnej celi, w której codziennie zbierałem tyle kurzu, bo cela jest z XIX wieku, jest śmierdzącym lochem - komentował Palikot.

- Ale ludzie są bardzo dobrzy, strażnicy, specjaliści, wychowawca, psycholog są zaskakująco sensowni, z nimi można byłoby można zrobić nowoczesną służbę więzienniczą, a nie to dziadostwo, w którym tkwimy. Celę dla Zbyszka Ziobry w każdym razie zwalniam.

Zdaniem Palikota zarzuty, które mu postawiono, są bezpodstawne, oraz że w całej sprawie trzeba „zbadać rolę Komisji Nadzoru Finansowego oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego".

- Były poseł usłyszał łącznie osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących oszustwa i jeden przywłaszczania mienia.

Joanna Niećko

Czegoś takiego jeszcze nie było. Atak na salon masażu w centrum

Lublin: Policja szuka sprawcy ataku na salon masażu w centrum miasta.

We wtorek (28 stycznia) przy ul. Chopina doszło do ataku na salon masażu.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie, że do salonu masażu wszedł zamaskowany mężczyzna. Wrzucił butelkę z nieznaną substancją o drażniącym zapachu i uciekł - powiedział nam nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Nikt nie ucierpiał.

Butelka została zabezpieczona przez służby w celu zbadania składu znajdującej się w niej substancji. Trwa poszukiwanie sprawcy.

Salon wydał oświadczenie w sprawie całej sytuacji. Właściciel wyznaczył nagrodę.

- W takich momentach zdajemy sobie sprawę, jak krucha może być nasza codzienność, jak łatwo spokój może zostać zakłócony przez akt przemocy. Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tą sytuacją i pragniemy zapewnić, że zdrowie oraz bezpieczeństwo naszych klientów i pracowników pozostaje dla nas najwyższym priorytetem. W obliczu takiego zagrożenia czujemy się odpowiedzialni, aby zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby jak najszybciej przywrócić normalne funkcjonowanie naszego salonu, który od lat służył jako miejsce relaksu i odprężenia - czytamy w oświadczeniu opublikowanym na profilu Facebook.

Salon apeluje do wszystkich, którzy mogą mieć jakiekolwiek informacje dotyczące zdarzenia, o pilny kontakt z nami lub z Policją w Lublinie.

- Każda wskazówka jest dla nas niezwykle cenna. W trosce o wspólne bezpieczeństwo oferujemy nagrodę finansową (szczegóły w wiadomości prywatnej) dla osoby, której wskazówka pomoże w wykryciu sprawcy tego haniebnego czynu. Obecnie trwają intensywne działania Policji oraz nasze wewnętrzne, celem wykrycia sprawy zdarzenia oraz zleceniodawcy popełnionego przestępstwa, nie spoczniemy, dopóki przestępcy nie zostaną ukarani za popełnione czyny - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Automaty do nielegalnych gier hazardowych w rękach służb. Pięć osób zatrzymanych

Puławy: Służby znalazły pięć automatów służące do prowadzenia nielegalnych gier hazardowych. Zatrzymanych zostało pięć osób.

W nocy z soboty na niedzielę (25/26 stycznia) policjanci z komendy w Puławach wspólnie z funkcjonariuszami Izby Administracji Skarbowej w Lublinie weszli do lokalu na terenie Puław. Prowadzone tam były gry hazardowe bez wymaganej koncesji lub zezwolenia.

- Podczas przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli pięć automatów służących do prowadzenia nielegalnych gier hazardowych. Na miejscu znajdowało się pięć osób, w wieku od 17 do 47 lat. Wszystkie zostały zatrzymane. Trwają czynności procesowe z ich udziałem. Funkcjonariusze ustalają rolę i odpowiedzialność poszczególnych osób w zaistniałym procederze. Przesłuchiwane są także inne osoby mogące mieć związek ze sprawą. 47-latek okazał się też być poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Fot.KPP Puławy

Podczas przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli pięć automatów służących do prowadzenia nielegalnych gier hazardowych

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi kara grzywny oraz kara pozbawienia wolności do 3 lat.

Joanna Niećko

WSP

Po doniesieniach o podejrzanym mężczyźnie pod szkołami:

Jest spokojnie, ale wszyscy są czujni

Parczew: Póki co jest spokojnie, ale i tak są wzmożone patrole policji. Teren wokół szkoły monitorują pracownicy.

Chociaż nie było więcej sygnałów, to w szkołach odbywają się zajęcia profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa, a pracownicy szkół i rodzice nie tracą czujności. Można też zaobserwować większą liczbę rodziców przywożących i odbierających swoje dzieci ze szkół. Szczególnie dotyczy to młodszych uczniów. Takie patrole zarówno ze strony policji, jak i szkół na pewno będą kontynuowane do ferii zimowych. Parczewscy funkcjonariusze rozpoczęli spotkania profilaktyczne z dziećmi i młodzieżą szkolną. Główna ich tematyka to bezpieczne spędzanie wolnego czasu zarówno w miejscu zamieszkania, jak i w trakcie wyjazdów rodzinnych. To wszystko w ramach działań „Bezpieczne Ferie". Przy okazji tych spotkań policjanci przypominają podstawowe zasady postępowania w kontakcie z osobami nieznajomymi.

Przypomnijmy, że pierwszy alarmujący incydent miał miejsce we wtorek, 21 stycznia około południa na ulicy PCK w Parczewie. Wracającą ze szkoły dziewczynkę, uczennicę klasy IV Szkoły Podstawowej nr 3, zaczepił nieznajomy mężczyzna. Dzień później do podobnego zdarzenia doszło w okolicy szkoły podstawowej nr 2. W środę, 22 stycznia koło południa w okolicy placówki nieznajomy mężczyzna zaczepił stojące niedaleko szkoły dwie dziewczynki, uczennice II i III klasy, proponując im podwiezienie. Jedna z dziewczynek powiedziała „nie" i wraz z koleżanką uciekły. Wydaje się, że jest bezpiecznie, ale i tak dyrektorzy szkół są czujni i proszą o to rodziców i opiekunów.Jak informuje oficer prasowy sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, policja cały czas bada sprawę.

ema

Sceny jak z filmu akcji. Strzały i duża bójka

Lublin: W rejonie cmentarza w Pliszczynie doszło do bójki udziałem ok. 30 mężczyzn.

We wtorek (28 stycznia) wieczorem w rejonie cmentarza w Pliszczynie w powiecie lubelskim doszło do bójki.

- Dostaliśmy zgłoszenie od mieszkańców, świadków w związku z bójką ok. 30 mężczyzn. Słychać było hałas, strzały i huki - mówi nam nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Sprawcy odjechali samochodami po całym zdarzeniu.

Na miejscu prowadzono oględziny. Znalezione zostały np. pałki czy kije.

Policja sprawdziła szpitale, ale nikt nie zgłosił się do nich z obrażeniami, które mogły powstać w wyniku takiego zdarzenia. Z doniesień medialnych z kolei wynika, że wstępnie wykluczono, iż były to porachunki pesudokibiców.

Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności zajścia.

Joanna Niećko

Tę inwestycję zapamięta na długo.

Straciła duże pieniądze

Lublin: Prawie 200 tys. zł straciła kobieta, która chciała zainwestować na platformie handlowej.

We wtorek (28 stycznia) 74-letnia mieszkanka Lublina powiadomiła policjantów o oszustwie. Kobieta oświadczyła, że chciała zarobić na inwestycjach w internecie.

- W związku z tym zgodziła się na ofertę jednej z firm. Początkowo seniorka przekazała na rachunek niewielką kwotę, która szybko została pomnożona. Gdy chciała wycofać zarobione pieniądze, pojawiły się problemy. Doradca poprosił ją o zainstalowanie specjalnej aplikacji na telefonie i komputerze. Następnie zalogowała się na konto bankowe. To niestety pozwoliło przestępcom na pełen dostęp i przelanie oszczędności na własne konta - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta straciła łącznie blisko 200 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl b726856d4f

Wicemistrz świata - z Międzyrzeca Podlaskiego.

Ustąpił pola jedynie olimpijczykowi z USA

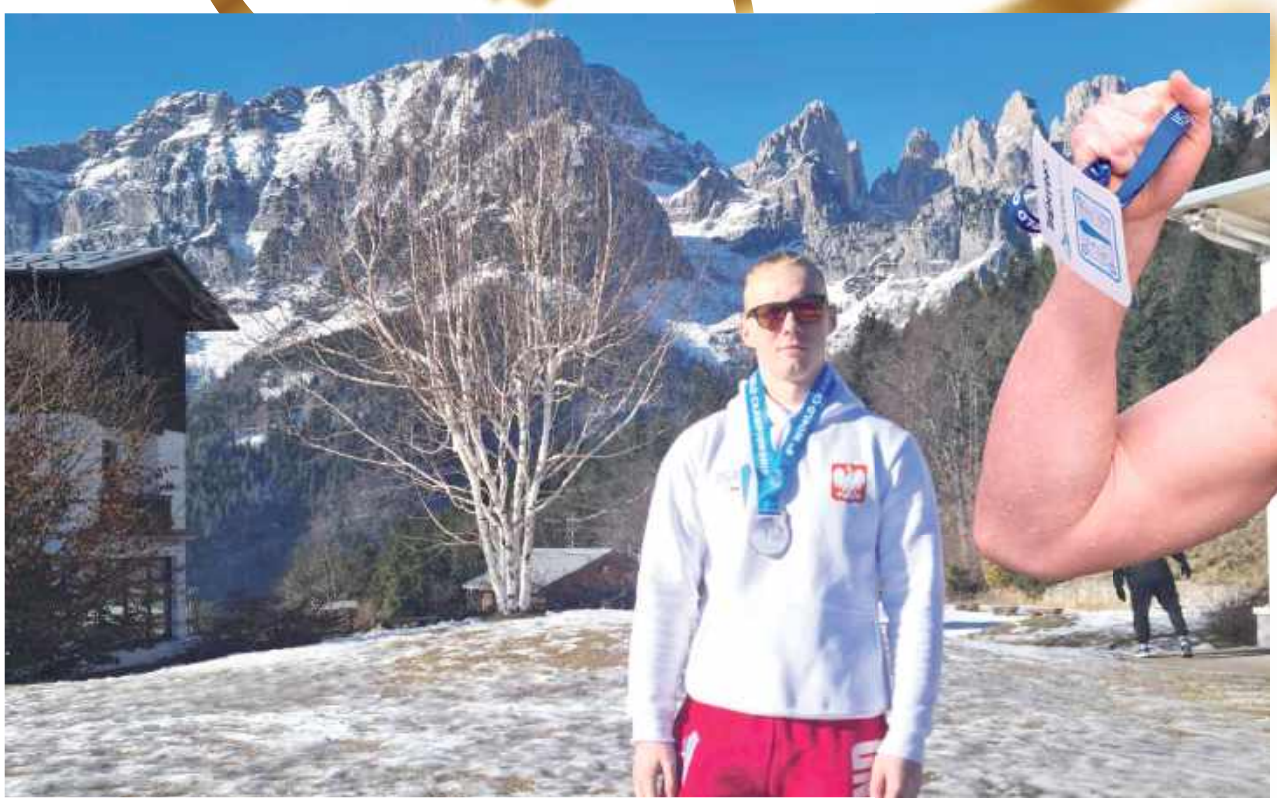

Ciężka praca została wynagrodzona na samym początku 2025 roku pięknymi widokami i przede wszystkim srebrnym medalem Mistrzostw Świata!

Franciszek Korulczyk zaraz po jednym ze startów

Franciszek Korulczyk, międzyrzeczanin, uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim, zdobył srebrny medal podczas VI Mistrzostw Świata w Pływaniu Lodowym, które odbyły się w dniach 13-19 stycznia w Molveno we Włoszech. W zawodach wzięło udział prawie 800 zawodników z całego świata, w tym ponad 60 Polaków.

Korulczyk rywalizował w kategorii wiekowej 18-24 lata. Podczas mistrzostw spotkał się z czołowymi zawodnikami na świecie czy byłymi zawodnikami klasycznego pływania. Wśród nich znalazł się m.in. olimpijczyk ze Stanów Zjednoczonych - Keaton Jones. Na dystansie 100 metrów stylem grzbietowym Polak zdobył tytuł wicemistrza świata, ustępując jedynie Jonesowi.

– Zdobycie srebrnego medalu na 100 metrów stylem grzbietowym to ogromny sukces – olimpijczyk przede mną, a za mną reszta świata. Ten wynik to efekt wielu godzin treningów i pracy nad techniką startów i nawrotów, które w lodowym pływaniu różnią się od tych w klasycznym – mówi Franciszek.

> *- Miłość do wody odziedziczyłem po mamie. Ale ta cała przygoda z wodą, ratownictwem, nauką pływania, medalami zaczęła się od mojej babci Stasi*

Zaczęło się od babci

Pozostałe starty Korulczyka zakończyły się na wysokich miejscach w stawce. Na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym zajął 6. miejsce, na 50 metrów stylem motylkowym 9. miejsce, a na 50 i 100 metrów stylem dowolnym uplasował się odpowiednio na 11. i 12. pozycji.

– Miłość do wody odziedziczyłem po mamie. Ale ta cała przygoda z wodą, ratownictwem, nauką pływania, medalami zaczęła się od mojej babci Stasi. To ona sprawiła, że moja mama nie może przeżyć bez wody. Dzięki mamie i babci wychowałem się w świecie, w którym woda jest częścią życia, pracą, pasją, odpoczynkiem, hobby. Ale z samego hobby nie biorą się medale. Do ich zdobycia potrzeba wielu godzin treningów, jeszcze więcej przepłyniętych kilometrów i oczywiście trener, w moim przypadku trafił się najlepszy - Lubański. To trener stoi za medalami Mistrzostw Województwa, Polski a teraz za moim medalem Mistrzostw Świata. Każdy sukces to masa zdarzeń, przypadków i pracy wielu osób. Za osiągnięciami zawodników stoją trenerzy, a za pasją i wyborem danego sportu/hobby stoją... niech sobie każdy sam odpowie - u mnie to babcia, mama i trener.

Pasja i wytrwałość w drodze na szczyt

Franciszek podkreśla, że sukcesy zawdzięcza rodzinie, trenerowi i ciężkiej pracy. – Moja miłość do wody zaczęła się dzięki babci Stasi, która zaszczepiła tę pasję mojej mamie. Woda stała się dla mnie częścią życia, a medal mistrzostw świata to efekt pracy mojej rodziny, trenera i godzin spędzonych na treningach – wspomina młody wicemistrz świata.

Przygotowania do mistrzostw były jednak pełne wyzwań. Dwa tygodnie przed zawodami Korulczyk zmagał się z chorobą, która wpłynęła na jego formę. – Wyjeżdżałem wciąż chory, a brak pełnej kondycji na ostatnich metrach dawał się we znaki. Ale nie ma co szukać wymówek – medal to wynik pracy nad detalami, które w sprintach mają ogromne znaczenie. Każdy start to walka o setne sekundy – dodaje.

Od ośmiolatka, do 89-latka

VI Mistrzostwa Świata w Pływaniu Lodowym w Molveno zgromadziły zawodników w wieku od 8 do 89 lat. Temperatury wody w basenie wynosiły od 1 do 1,5°C, a zawody odbywały się według zasad, które znacząco różnią się od klasycznego pływania. Brak nawrotów koziołkowych, pływania pod wodą i skoków startowych sprawia, że technika odgrywa kluczową rolę.

– Po zawodach pozostaje jednak spory niedosyt. Przygotowania przerwała choroba – dwa tygodnie w łóżku przed samym wyjazdem odebrało mi sporo sił, do końca nie byłem pewny, czy podejmę się startów, wyjeżdżałem wciąż chory. W samej wodzie zabrakło pełnej mocy i kondycji na ostatnich metrach. Ale wystarczy już wymówek, z dobrych wieści mogę powiedzieć, że ten medal to praca nad techniką startów i nawrotów. W lodowym pływaniu obowiązują inne przepisy. Największe różnice między pływaniem lodowym a zwykłym, poza temperaturą wody, to właśnie starty i nawroty - nie wolno skakać, pływać pod wodą i robić żadnych nawrotów koziołkowych. Opłaciło się wyglądać na treningach jak nowicjusz, który nie potrafi pływać pod wodą na plecach i porządnie startować. To dało mi przewagę nad pozostałymi zawodnikami, którzy zawodowo trenują klasyczne, a nie lodowe pływanie i było widać, że niektórzy zdecydowanie za mało skupili się na tych dwóch moim zdaniem kluczowych momentach - dodaje wicemistrz świata.

> *Opłaciło się wyglądać na treningach jak nowicjusz, który nie potrafi pływać pod wodą na plecach i porządnie startować. To dało mi przewagę nad pozostałymi zawodnikami, którzy zawodowo trenują klasyczne, a nie lodowe pływanie*

Franciszek Korulczyk swoim osiągnięciem udowodnił, że w pływaniu lodowym liczą się nie tylko siła i kondycja, ale również umiejętności dostosowania się do specyfiki tej dyscypliny. – To niesamowite doświadczenie, które uczy pokory i wytrwałości. Mam nadzieję, że to dopiero początek mojej przygody z pływaniem lodowym – podsumowuje.

Serdecznie gratulujemy ogromnego sukcesu!

Franciszek Korulczyk,
srebrny medalista Mistrzostw Świata w pływaniu lodowym

Za medalem stoi mama, babcia Stasia i trener Lubański

- Z samego hobby nie biorą się medale. Do ich zdobycia potrzeba wielu godzin treningów, jeszcze więcej przepłyniętych kilometrów i oczywiście trener, w moim przypadku trafił się najlepszy - Lubański. To trener stoi za medalami Mistrzostw Województwa, Polski a teraz za moim medalem Mistrzostw Świata.

rg
WSP

eprasa.pl b726856d4f

Nauczyciele z Markuszowa „szyją dobro”

Wspierani przez uczniów uszyli pluszaka - Pożeracza Smutków, którego wystawili na specjalnej aukcji. A wszystko w ramach ogólnopolskiej akcji, wspierającej Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Ciastek sprzedał się za 162 zł.

W przygotowanie Ciastka włączyli się również uczniowie markuszowskiej szkoły

Fot.SP w Markuszowie

Pożeracz Smutków – Ciastek został wylicytowany za 162 zł

Fot.SP w Markuszowie

„Nauczyciele szyją dobro dla WOŚP” to ogólnopolska akcja wspierana przez Stowarzyszenie Cyfrowy Dialog, a zapoczątkowana przez Martę Florkiewicz-Borkowską. Mogą do niej włączyć się społeczności szkolne i pedagodzy, którzy podejmą się uszycia specjalnej maskotki - Pożeracza Smutków. Następnie zostaje on wystawiony na aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Pluszak musi spełniać pewne kryteria - mieć przynajmniej 60 cm, zostać uszyty (ręcznie lub maszynowo) z czystych materiałów w doskonałym stanie. Może być rośliną, zwierzakiem, przedmiotem, postacią... nie ma tutaj żadnych ograniczeń.

Do inicjatywy włączyli się nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka w Markuszowie. Już po raz drugi zresztą.

Wspólnie z uczniami uszyli sympatycznego Pożeracza Smutków - Ciastka, który czekał na nowego właściciela na akcji na jednym z popularnych portali aukcyjnych.

„Ciastek ma wymiary 78 cm wysokości i 58 cm szerokości. Wykonany jest z wełnianego flauszu miękkiej i miłej w dotyku tkaniny. Szyty ręcznie oraz maszynowo w Szkole Podstawowej im. Jana Pocka w Markuszowie. Ciastek specjalizuje się w pożeraniu smutków oraz odstraszaniu złych momentów. Z przyjemnością będzie pomagał i towarzyszył nowemu właścicielowi” - czytamy w opisie twórców pluszaka.

Na innych aukcjach na nowych właścicieli czekało jeszcze 169 jego przeróżnych kolegów, uszytych przez inne placówki i nauczycieli. Aukcja z Ciastkiem w roli głównej zakończyła się w sobotę po 14:30. Licytowało go 9 osób. Pluszak sprzedał się za 162 zł.

Całkowity dochód ze sprzedaży wszystkich maskotek uszytych w ramach akcji przez nauczycieli i środowiska szkolne zasili konto WOŚP.

Marta Pietroń

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Milan Wójcik
ur. 15.01.2025,
3600 g, 54 cm

Ania Ochnik, Okrzeja
ur. 22.01.2025, 3780 g, 58 cm
Rodzice: Justyna i Grzegorz Ochnik
Brat: Sebastian

Ignacy Ciołek, Ruda
ur. 25.01.2025, g. 12.05,
4040 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Kamil Ciołek

Pola Zielińska,
urodzona 15 stycznia 2025 r.

Igor Chilimoniuk, Radzyń Podlaski
ur. 27.01.2025, g. 11.17,
3450 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Piotr Chilimoniuk

Ignacy Michalak, Łuków
ur. 24.01.2025, g. 8.53,
3500 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Jakub Michalak

Marcelinka Luśtyk, Łuków
ur. 17.01.2025, g. 10.35,
3200 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Michał Luśtyk
Siostry: Melania i Marta

Jakub Domański, Łuków
ur. 15.01.2025, g. 14.45,
3005 g, 59 cm
Rodzice: Anna i Radosław Domańscy
Brat: Bartuś 3 latka

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Klakus, właścicielka: Mirosława Smaga, Huta (gm. Wąwolnica)

Mela, właściciel: Cezary Grzywacz, Sobole

Bella, właścicielka: Zuzia, Przypisówka

Urodziny obchodzi Janek z Kol. Ostrówka

Masz 5 latek, to jest coś,
teraz z Ciebie niezły gość.
Życzę Ci dużo zdrowia,
szczęścia i radości,
a uśmiech na buzi
niech zawsze gości.
Bądź zawsze wesoły i zdrowy
niech Cię nic nie gniewa.
Takie są życzenia
od dziadka Zbigniewa.

Życzenia z okazji 80. urodzin Tadeusza Okunia

Drogi Tato, Dziadku, Pradziadku

„Osiemdziesiąt” – usłyszałam, gdy o wiek Twój dziś zapytałem.
„Wolne żarty” – myślę sobie, chyba o innej mówimy osobie...
Silny, postawny, radosny i żwawy, wszelkie to są młodości przejawy!
Osiemdziesiątka wybiła, Jubilata zaskoczyła! Sto lat śpiewamy, Prezenty wręczamy.
Dostojny Jubilacie dziś masz urodziny, z tej właśnie okazji życzenia złożymy.
A że osiemdziesiąt wiosen już nabiło, życzyć stu lat życia za mało by było.
Do Ciebie po radę się udajemy, kiedy źle, do Ciebie z radościami biegniemy,
kiedy w życiu nam dobrze.
Ty nasza ostoja, Ty nasz dom. Twoja osoba jest najważniejszą częścią naszej rodziny.
Dlatego te życzenia zdrowia i szczęścia do Ciebie ślemy.
Najpiękniejsze życzenia na 80 urodziny.
Niech Ci szczęście niezmiennie sprzyja, wszelki smutek omija.
Dobry Bóg w zdrowiu Cię zachowa, odkrywaj w Nim dobro wciąż od nowa.
Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą roztacza, niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj, i niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
Więc rób to, na co masz ochotę, obejdź świat na piechotę.
Układaj wiesze, tańcz, głośno śpiewaj, złych dni wcale już nie miewaj!
Lat 80 Ci minęło, lekkie życie się zaczęło, czas na relaks, tak myślimy,
tym prezentem Cię skusimy.
Oby życie było lepsze, żyj sto lat, albo i dwieście!
Dzieci odchowane, wnuki zadbane, Amelka Twoja prawnuczka przyszła na świat,
a Ty nasz Kochany masz dopiero 80 lat.
Czas myśleć już o sobie i spełniać swe marzenia, żyj pełną piersią, nic się nie zmieniaj,
Kończysz 80 lat, poznałeś dobrze świat, wiesz co ma wartość, co złudne jest.
Za Twoją mądrość kochamy Cię, dziś Ci życzymy zdrowia dobrego,
każdego dnia – przeszczęśliwego.
Dużo radości, spokoju chwil, byś nam 100 lat szczęśliwie żył.
Kochany Tato, Dziadku, Pradziadku! Jesteś najlepszym lekiem na depresję,
I chcielibyśmy, żeby każdy dzień był taki jak dziś:
Dzieci, Wnuki i Prawnuczka

WSP

eprasa.pl b726856d4f

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. II)

Prześladowania trwały latami w całej okolicy

W czasach prześladowania unii cerkiew unicką zamieniono na prawosławną. Rzymscy katolicy modlili się w stareńkim kościółku pw. św. Jana, który dopiero na początku XX wieku został zastąpiony przez znaną nam dziś Bazylikę (na zdjęciu widać fragment z lewej strony)

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie.

Podobne wydarzenia, jak w Parczewie, miały miejsce też w sąsiednich parafiach. Symbolem heroizmu w obliczu tragedii stały się wydarzenia w nieodległym Rudnie.

Tam z misją likwidacji unii do pofatygował się najbardziej energiczny „apostoł", naczelnik powiatu radzyńskiego Kotow. Ani on, ani towarzyszący mu urzędnicy i ksiądz prawosławny nie bawili się w teologiczne dysputy.

Ty sogłasien? Nie!!!

Jednego po drugim włościanina chwytano za sukmanę i ostro pytano: Przyjmujesz? *Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!". Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 r. do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezeceństwa, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów.

Cóż za swołoczy w tym Rudnie...

Opór Rudna stał się inspiracją dla sąsiadów. Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy". A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: „Cóż to za swołoczy w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł". Zima 1875 r. była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole. Jak zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywiznę wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom. W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Bez cerkwi, bez księdza, bez prawa...

Wydarzenia lat 1873-1875 nie miały charakteru jednorazowych ekscesów, a były początkiem wieloletniej, konsekwentnie prowadzonej akcji. Odmawiający chodzenia do prawosławnej cerkwi i korzystania tam z sakramentów obkładani byli surowymi grzywnami, dzieci urodzone z niepobłogosławionych oficjalnie związków traktowane były jako pozamałżeńskie i pozbawione praw, małżonków traktowano jako konkubentów.

Unici próbowali korzystać z posług religijnych i sakramentów w świątyniach obrządku rzymskiego, jednak władze próbowały to uniemożliwić. Sami księża zachowywali się bardzo rozmaicie: niektórzy z narażeniem własnym i wbrew oficjalnym zaleceniom próbowali wspierać braci w wierze, inni pokornie słuchali władz policyjnych.

Błagając o księdza

Opisuje Jadwiga Łubieńska, dziedziczka z Kolana, wielka opiekunka unitów, autorka pamiętnika obejmującego m.in. czasy prześladowania katolików obrządku wschodniego: „Co niedziela przed kościołami, parczewskim, radzyńskim, bialskim, rozgrywają się sceny oburzające. Strażacy stoją wraz z wartą ochotniczą bractwa kościelnego łacińskiego przy ciasnej furtce (jedynej do świątyni Bożej) i każdego wchodzącego lustrują. Skoro im się wyda, że który z przybyszów jest Unitą, odpychająco brutalnie z wrzaskami: Precz chamie! Rusinie! Marsz do cerkwi! (...) I od tej chwili księża musieli kazania swe czytać z ambony po podaniu treści pod cenzurę. W kościołach byli strażnicy sprawdzający, czy ksiądz spowiada wyłącznie łacinników i żąda od nich przed wysłuchaniem spowiedzi książeczek legitymacyjnych. Księży nieprzestrzegających tych zasad, czyli po prostu dobrych katolickich – wywożono na Sybir lub przenoszono na mniejsze parafie, często zamieszkałe przez ludność łacińską, a na ich miejsce sprowadzano wszystkich złych, niemoralnych, sprzedajnych księży, a co najmniej obojętnych i oziębłych, i mianowano na proboszczów podlaskich. Ci stawali się narzędziami rusyfikacji i schizmy, demoralizacji szpiegostwa rządowego. W Brześciu był zdrajca taki, u którego spowiadać się było niepodobieństwem, bo spowiedź stawała się indagacją i pociągała za sobą areszt lub wywiezienie na Sybir. W Parczewie przez czas dłuższy grasował wikary G., hańba stanu duchowego w Królestwie".

Dopiero po kilku latach we wsiach zaczęli pojawiać się tajni misjonarze (przeważnie jezuici), którzy próbowali, choć częściowo przynieść duchową posługę m.in. w Parczewie, Milanowie, Kostrach czy Jabłoniu.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie. Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Ksiądz Pruszkowski wynotował nazwiska bezpośrednich ofiar wydarzeń 1873 i 1874 roku oraz tych, którzy znaleźli się w liczbie ok. 340 zesłańców z guberni siedleckiej do guberni chersońskiej, a pochodzili z unickiej parafii w Parczewie. Byli to głównie mieszkańcy wsi Laski, Kostry, Żminne i Glinny Stok.

Umarli wyznawcami w męczarniach:

1) + Mikołaj Kuźmiak, sołtys powyżej wzmiankowany. 2) + Franciszek Grabowski, gospodarz, lat 35, zbity okrutnie, wytrzymawszy potem więzienie przez 11 miesięcy w kajdanach, opuchł straszliwie z nędzy i umarł, pozostawiwszy żonę i troje dzieci. 3) + żona Franciszka Teleckiego i 4) + żona Aleksandra Michaluka. Wywiezieni w głąb Rosji, jako przywódcy unitów, pomiędzy innymi: 1) Michał Czuryło, zostawił żonę i 4-ro dzieci. 2) Piwowarczuk, zostawił żonę i troje dzieci. 3) Józef Michaluk, wywieziony od żony i jednego dziecka. 4) Piotr Ściuba, zostawił żonę i dwoje dzieci. 5) Andrzej Szwaj, podobnież. 6) Andrzej Michaluk, utracił żonę w prześladowania za wiarę, wywieziony od 4-ga dzieci sierotek. 7) Jan Telecki zostawił żonę i 7-ro dzieci. 8) Franciszek Telecki, żonę utracił w prześladowaniu i wywieziony od 5-ga sierot. 9) Józef Danilkiewicz, również. 10) Tomasz Matejczuk, zostawił żonę i troje dzieci. 11) Jan Matejczuk, pozostawił żonę, starą matkę i jedno dziecię. 12) Jan Panasiuk, wywieziony od żony, 3-ga dzieci i rodziców staruszków. 13) Onufry Talarko, wywieziony od żony, 2-ga dzieci i starych rodziców. 14) Onufry Panasiuk, zostawił żonę i 6-ro dzieci. 15) Piotr Panasiuk, zostawił żonę i 5-ro dzieci. 16) Grzegorz Bzoma, zostawił żonę i 7-ro dzieci. 17) Mikołaj Daciuk, zostawił żonę i 7-ro dzieci. 18) Mikołaj Jaszczuk, zostawił żonę i 5-ro dzieci. 19) Szymon Kościańczuk, zostawił żonę i 4-ro dzieci. 20) Filip Chomiuk, zostawił żonę i jedno dziecię. 21) Eliasz Chomiuk, zostawił żonę i 5-ro dzieci. 22) Antoni Talarko, zostawił żonę i 6-ro dzieci.

WSP

eprasa.pl b726856d4f

Ignacy Potocki (1750-1809) odziedziczył m.in. Kurów, nabył Michów, znaczący majątek, powiększył go przez posag małżonki. A potem wszystko roztrwonił

Cóż to jest, przegrać w karty Michów...

Sława, jaką cieszył się Ignacy Potocki, opierała się nie tylko na jego nadzwyczajnej inteligencji, erudycji, pracowitości oraz roli, jaką odgrywał w polityce przełomu XVIII i XIX stulecia. Powszechnie znane też były jego osobiste słabostki, a nawet dziwactwa. Wybitny polityk szalał za kobietami, Michów przegrał w karty, w Kurowie przeinwestował, pod koniec życia ścigali go wierzyciele po całej Europie.

Ignacy Potocki uważany był za jeden z największych politycznych umysłów epoki, jednym z twórców Konstytucji 3 Maja. W zarządzaniu swoimi sprawami prywatnymi łączył nieudolność z lekkomyślnością

Koźmian o ostatnich latach Ignacego Potockiego:

...posądzony przez rząd austryacki o porozumiewanie się z legionami, powtórnie więziony w Krakowie a po uwolnieniu obrany przez okoliczności z dostatków, po stracie jedynej córki, przyciśniony najdolegliwszemi ciosami, mieszkał w szczupłej, wsi pod Kurowem, w Klimontowicach w drewnianym, skromnym nader domu, nieugięty niedolą, i więcej znaczący u ziomków, w chwili, w której już nic w kraju nie znaczył.

Takie potężne przegrane w karty nie należały do wyjątków ani zdarzeń nadzwyczajnych. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne, czy byłeś patriotą, jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem, jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Zachwycając się dorobkiem politycznym i intelektualnym Ignacego Potockiego, jednego z najwybitniejszych polskich mężów stanu epoki Oświecenia, Kajetan Koźmian opowiada taką oto historyjkę:

*...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krystyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) gracza i faciendarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swojem imieniem rujnować dawnego swego przyjaciela, acz w życiu publicznem później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (*powinno być michowski - przyp. ZS*) i ztąd dostatki Pi.... rodziny...*

Michów w powiecie lubartowskim był tylko częścią majątku Potockiego.

O jakich pieniądzach mówimy

Pytanie, czy Potocki mocno odczuł stratę i jak fakt przerżnięcia w karcięta niewielkiego miasteczka wpłynął na jego zamożność. Związek jego rodziców, Marii z Kątskich i generała artylerii litewskiej Eustachego Sapiehy, stworzył jedną z największych w ówczesnej Rzeczypospolitej fortun, przynoszącą według szacunków 460 392 złp 22 gr rocznego dochodu. Widzialnym jej symbolem była przede wszystkim rokokowa rezydencja w Radzyniu Podlaskim. Po śmierci małżonków w 1768 r. włości podzielono między dzieci mniej-więcej po równo: spadkobiercy podzielili dobra na pięć równych części, po czym rozpoczęto wybór sched, zaczynając od najmłodszego sukcesora. Ignacy wybrał sobie m.in. klucz kurowski (miasto Kurów w dzisiejszym powiecie puławskim, wsie Abrahamów, Brzozowa, Gać, Glinnik, Os, Paluchów, Płonki, Szumów, Wolica I, Wolica II „połowa", folwarki Dembiany, Jenopol, Klimontowice, Wielki Las, Wielkie Zabuże). Łącznie jedno miasto, 28 wsi całych, jedną część wsi, siedem folwarków, jurydyka miejska. Dobra te przynosiły 107 581 złp 5 gr gotowizny. Na tej liście nie ma Michowa, bo ten trafił w ręce Ignacego zupełnie innym sposobem. Miasteczko zostało niegdyś przekazane lubelskim jezuitom, którzy doprowadzili do przywrócenia statusu miasta. Po skasowaniu Towarzystwa Jezuitów w 1773 roku przekazano je w dzierżawę, niezwykle sprawnej w takich sprawach, Annie z Sapiehów Jabłonowskiej, pani m.in. Siemiatycz i Kocka. Ta z kolei, uporządkowawszy sprawy gospodarcze i prawne, sprzedała je Potockiemu. Istotnym krokiem w finansowej hierarchii był też ślub z Elżbietą z Lubomirskich. Reasumując: Ignacy nie mógł iść w paragon z krewniakami z Kaniowa, Branickimi, Czartoryskimi i Rzewuskimi, jednak roztrwonienie takiego majątku na proste życiowe przyjemności przez człowieka niemającego specjalnie ekscentrycznych upodobań w żadnej dziedzinie wydawało się zadaniem ponad ludzkie siły.

Ignacy podołał trudnemu wyzwaniu

Pisze znowu niezrównany Koźmian: *...Zgoła mąż duszą i umysłem należący do starożytnych, i byłby najdoskonalszym im wzorem, gdyby udziałem człowieka była doskonałość. Temistoklesem rządziła żona, Cezar był rozwiązłym, Kato stary, ów surowy cenzor obyczajów rzymskich, był skąpym i nieludzkim dla swych niewolników, w starym wieku ożenił się z młodą kobietą i zbyt lubił wino, to nie przebaczy Potockiemu, że nie był obojętnym na powaby płci pięknej i że owdowiawszy, utrzymywał tajemne stosunki matką jenerała Rożnieckiego, francuzką rodem, która się potem wyswatała za jego brata. Któż nie przebaczy, iż nie będąc rozrzutnym, był zbyt obsadzony przyjaciółmi i dla ożywienia z niemi rozmów, szukał zasiłku sposobem Anakreonta, bez upodlającego jednak zbytku; że w młodszym wieku dozwolił korzystać z siebie możnym graczom, którzy się majątkiem i znaczeniem do niego zbliżali, a szlachetności jego w sobie nie mieli...*

Nieczęsto zdarza się trafić na tak uprzejmy opis skrajnej rozrzutności.

Przeinwestowany Kurów, złe kredyty

Jednak to nie cała prawda. Gospodarzem Ignacy był koszmarnym. Pisze pani Zofia Zielińska:

...W Kurowie, gdzie w okresie aktywności politycznej Potockiego najczęściej odpoczywał po warszawskich trudach, uposażył szkołę parafialną i czuwał nad jej działalnością; proboszczem był Piramowicz. W końcu 1787 r. lub w r. 1788 projektował (ale nie zrealizował) przebudowę pałacu kurowskiego Piotr Aigner, który latem 1788 urządzał salę biblioteczną w warszawskim pałacu Potockiego. Po śmierci żony, nie lubiany przez teściową, nie znalazł w niej oparcia dla swych potrzeb finansowych. Zmusiło go to w r. 1786 do zaciągnięcia wraz z bratem Janem pożyczki u bankierów holenderskich (poręczył ją Piotr Tepper) w wysokości 100 000 dukatów. Długu tego Potoccy nie zdołali spłacić do śmierci (...) Przyznane przez Aleksandra I, jako indemnizacja konfiskat w zaborze rosyjskim, 10 000 rbs rocznie (prawdopodobnie wskutek niezrealizowanych darowizn Pawła I) nie były chyba wypłacane. Dobra galicyjskie (Lubelszczyzna po III zaborze był to zabór austriacki- przyp. ZS)*, w których po powrocie z Rosji eks-marszałek osiadł (*w Klimontowicach pod Kurowem - ZS)*, podobnie jak nominalne prawa do hrabstwa sidrzańskiego, po śmierci córki Potockiego przejął jego brat Stanisław z żoną, by je osłonić od wierzycieli. Z dóbr tych wcześniej, w r. 1799, P. sprzedał leżące w cyrkule bialskim Bezwolę i Lisiowolę. W r. 1807 przelał na brata swe prawa do star. jurborskiego. Eks-marszałek pozostał dożywotnim dzierżawcą Kurowa i Klementowic, pobierał nadto od brata 10 000 zł rocznie. Wskutek nacisku wierzycieli w r. 1802 P. musiał sprzedać warszawski pałac (nabyli go Tarnowscy), w r. 1804 z licytacji sprzedana została Sidra, na której zahipotekowany był dług holenderski (de facto od r. 1795 do 1804 z tradycji sądowej trzymał ją Husarzewski), w r. 1806 na licytację wystawiono Kurów; w r. n. nabył go A. Kuczyński...*

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b726856d4f

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pracowity czas dla „Górników”. Sparowali ze Stalą i Słowakami

Początek ligowego grania zbliża się wielkimi krokami, tymczasem piłkarze Górnika szlifują formę w serii sparingów. W ostatnim tygodniu zielono-czarni grali ze swoim bezpośrednim rywalem oraz ekipą z drugiego poziomu rozgrywkowego na Słowacji.

Piłkarze Górnika mają za sobą cztery sparingi. Ostatnio wygrali z FC ViOn Zlaté Moravce, a na listę strzelców wpisał się m.in. Damian Zbozień (na zdj. z nr 25)

Fot.Górnik Łęczna

W minioną środę, 29 stycznia Górnik zmierzył się ze swoim ligowym rywalem - Stalą Rzeszów. W sparingu rozegranym w Tuszowie Narodowym (woj. podkarpackie) zielono-czarni musieli uznać wyższość rywali, którzy wygrali 2:1. Jedynego gola dla „Górników” zdobył pomocnik Adam Deja.

- Rywalizowaliśmy na naturalnym boisku i znajdujemy się aktualnie na takim etapie, że musimy zmieniać tę sztuczną nawierzchnię na naturalną. To stanowi pewien problem, bo piłka trochę inaczej chodzi. W związku z tym większą trudność sprawiało nam budowanie akcji od tyłu, do czego dążymy. Zanotowaliśmy kilka strat, a rywale mieli większą łatwość w stosowaniu pressingu - powiedział po tym meczu Damian Zbozień, doświadczony obrońca Górnika, cytowany na stronie internetowej klubu.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
2:1 (1:1)

Bramki: Thill 41`, Postupalśkyj 83` - Deja 43`.
Stal: Bąkowski (62` Raciniewski) - Warczak, Kościelny, Kaczor (83` Blejwas), Šimčák - Łysiak, Thill (81` Postupalśkyj), Gujda (62` Kądziołka) - Duljević (81` Kucharski), Łyczko (62` Peña), Musik (62` Prokić).
Górnik: (I połowa) Pindroch - Grabowski, Barauskas, Roginić, Bednarczyk, Deja, Warchoł, Żyra, Spáčil (33` Malamis), Janaszek, Banaszak. (II połowa) Kostrzewski - Szczytniewski, Broda, Zbozień, Krawczyk, Ahmedov, Malamis, Steszuk, Traoré, Ogaga, Masár.

W piątek natomiast Górnik zagrał w Rącznej (woj. małopolskie) z FC ViOn Zlaté Moravce, czyli słowackim drugoligowcem. Tym razem to łęcznianie wygrali - mecz zakończył się wygraną Górnika 3:2. Na listę strzelców dla zielono-czarnych wpisali się dwukrotnie Fryderyk Janaszek i Damian Zbozień.

- Trzeba przyznać, że to był ciekawy tydzień. Dwa dni przed spotkaniem z FC ViOn mieliśmy sparing ze Stalą, dużo było podróży. Graliśmy z przeciwnikiem z 2. ligi słowackiej, ale to bardzo dobrze zorganizowana drużyna, prezentująca solidny poziom. Cieszę się, że wygraliśmy ten sparing. Graliśmy na dwa składy. W pierwszej części grali bardziej doświadczeni zawodnicy, potem na boisko wprowadziliśmy więcej młodych zawodników. Mamy dużo materiału do analizy. Trzeba będzie poprawiać błędy do pierwszego meczu ligowego - ocenia piątkowy mecz trener Pavol Stano w rozmowie z klubowymi mediami.

Górnik Łęczna - FC ViOn Zlaté Moravce
3:2

Bramki: Janaszek 25`, 38`, Zbozień 96` - Kadlec 2`, Kuzma 79`.
Górnik: (I połowa) Kostrzewski (46` Pindroch) - Grabowski, Barauskas, Broda, Bednarczyk, Deja, Ahmedov, Żyra, Warchoł, Janaszek, Banaszak. (II połowa) Pindroch (91` Wilk) - Szczytniewski, Barauskas (91` Pastusiak), Zbozień, Krawczyk, Malamis, Steszuk (97` Stadnicki), Ogaga, Spáčil, Traoré, Masár.
FC ViOn: (skład wyjściowy) Richter - Suľa, Mrva, Gono, Kadlec, Greššák, Halo, Košťál, Baumgartner, Šmiga, Balaj.

Wspomniany pierwszy mecz ligowy w 2025 roku już za pasem, do startu ligi pozostały niespełna dwa tygodnie. Górnik powróci do rywalizacji w Betclic 1. Lidze domowym starciem z ŁKS-em Łódź, które zostało zaplanowane na 16 lutego (niedziela), na godz. 14.30.

Przed „Górnikami” jeszcze jeden mecz kontrolny. W sobotę, 8 lutego łęcznianie zagrają sparing z trzecioligowym Zagłębiem Sosnowiec.

SPARINGI GÓRNIKA

Avia Świdnik 7:0
Legia Warszawa 3:6
Stal Rzeszów 1:2
FC ViOn Zlaté Moravce 3:2

Dominik Smagała

Ale postrzelali. Przyjdzie Cheba i Babor?

Aż dziewięć goli padło w meczu kontrolnym Wisły. Puławianie spotkali się z czołowym zespołem III ligi. Rywale triumfowali 5:4.

Mecz Wisły z Avią był okazją do spotkania były graczy Dumy Powiśla. Na zdjęciu Adrian Popiołek i Adrian Paluchowski

- Popełniliśmy zbyt dużo kosztownych błędów. Brakowało nam asekuracji ataku, przez co rywal groźnie kontrował. W kolejnych meczach musimy zachowywać więcej balansu między ofensywą a defensywą. Za nami z pewnością kolejny wartościowy mecz - mówi Maciej Tokarczyk.

Szkoleniowiec był zadowolony z ubiegłotygodniowego mikrocyklu. - Pracowaliśmy m.in. nad obroną niską oraz obroną pola karnego, gdzie wprowadziliśmy delikatne korekty w porównaniu z poprzednią rundą. Widać coraz większe automatyzmy w drużynie. Zwracaliśmy także uwagę nad wykorzystywaniem momentów do pressingu, z czym mieliśmy problem w ostatnim meczu. Najważniejsze, że wszyscy dostępni zawodnicy są zdrowi, a jedyny nieobecny Bartek Wiktoruk wraca do nas już niedługo - dodaje.

W przyszłym tygodniu ekipa wejdzie w najmocniejszy okres przygotowań. - Czeka nas mocna i intensywna praca. Ponadto nadal będziemy skupiać się nad doskonaleniem naszego modelu gry. Będziemy także wdrażać nowe rozwiązania na konkretne momenty, w których widzimy przestrzeń do zmiany. Mikrocykl skończymy grą kontrolną w Rzeszowie ze Stalą - kończy.

Wisła Puławy - Avia Świdnik
4:5 (2:3)

Bramki: Kumoch 13` (k) Szymanek 31` (k) Babor 70`, Ponce Garcia 76` - Uliczny 4` (k), Davea 19`, Paluchowski 36`, Marek 74`, Zagórski 81`.
Wisła (I połowa): Szpaderski - Cheba, Babor, zaw. testowany I, Śledzicki, Stromecki, Kumoch, Koziej, Szymanek, zaw. testowany II, Ponce Garcia.
Wisła (II połowa): zaw. testowany III - Waliś, Kabaj (75` Łuczuk), Stromecki, Gałązka, Kargulewicz, Szymanek, Kuoch, Ponce Garcia (88` R. Cholewa), Babor, zaw. testowany VI.

Cheba wróci?

W spotkaniu z Avią wystąpił Dominik Cheba.

28-latek jesienią reprezentował barwy Staru Starachowice. Rozegrał trzy mecze (168 minut). W Wiśle grał od rundy wiosennej sezonu 2019/2020. Pod koniec września 2023 roku doznał poważnej kontuzji. Musiał przejść operację. Wrócił na boisko w ostatnim spotkaniu sezonu 2023/2024 z Pogonią Siedlce, pojawiając się na placu boju w 86 minucie.

Dominik Cheba rozegrał ponad 100 meczów w barwach Wisły. Czy będą kolejne? (fot. Wisła Puławy)

Danny w Wiśle?

Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymał Danny Babor.

18-latek jest wychowankiem UKS-u 141 Warszawa. Jesienią zaliczył 45 minut spotkania z Lechem II Poznań. Obecnie jest gracze Pogoni Siedlce.

mp

Wisła Puławy na krawędzi. Twarde stanowisko PZPN-u

Czy zespół Wisła Puławy wyjdzie na boisko w rundzie wiosennej II ligi? Nad klubem wisi poważne widmo wykluczenia.

8 stycznia komisja licencyjna PZPN zawiesiła licencję Wisły Puławy i odjęła jej dwa punkty. Powód? Przeterminowane zobowiązania finansowe. Podobny los spotkał Skrę Częstochowa, która straciła jeden punkt.

Jak ustaliliśmy, kilka dni temu tylko Skra zdecydowała się złożyć odwołanie. Niestety, 24 stycznia przyszła odmowa. Klub z Częstochowy, mimo podjęcia działań restrukturyzacyjnych i prób uregulowania zaległości, usłyszał jasno – pełna spłata długu jest jedynym warunkiem odwieszenia licencji.

Czasu na spełnienie wymagań brakuje. Aby zdążyć, potrzebny byłby cud w postaci inwestora, który od razu zasiliłby klub potężnym zastrzykiem finansowym. Szanse na taki obrót spraw są znikome.

Sytuacja Wisły Puławy prezentuje się jeszcze gorzej. Zespół opuścili kluczowi zawodnicy, a nowych nabytków brak. Na boisku pojawiają się jedynie testowani piłkarze. Na domiar złego Wisła nie może liczyć na wsparcie finansowe z miasta. Prezydent odrzucił wniosek o przyznanie 350 tysięcy złotych z budżetu. Na tę chwilę klub nie ma zabezpieczonych środków.

Trudno się dziwić, że nad piłkarzami i sztabem unosi się atmosfera niepewności. Choć wszyscy są proszeni o pełne zaangażowanie w przygotowania do rundy, trudno nie myśleć o tym, że Wisła może w ogóle nie przystąpić do wiosennych rozgrywek.

Stanowisko PZPN jest jednoznaczne - bez spłaty zadłużeń nie będzie licencji. Jej brak oznacza walkowery, a trzy takie sytuacje prowadzą do usunięcia klubu z ligi. Taki rozwój wydarzeń byłby nie tylko tragedią dla Wisły, ale też wpłynąłby na kształt rywalizacji w całej lidze.

mp

WSP

eprasa.pl b726856d4f

Gmina
Radzyń Podlaski

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Pałac w Branicy. Spotkania projektowe

W ostatnim czasie ruszyły intensywne prace nad stworzeniem koncepcji rewitalizacji i zagospodarowania przestrzeni w założeniu pałacowo-parkowym w Branicy Radzyńskiej. W ostatnim czasie Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski odbył dwa spotkania z architektami: Panem mgr inż. Przemysławem Alchimowiczem oraz Paniami dr inż. Ewą Kosiacką-Beck i dr inż. Ewą Rykałą – architektki od krajobrazu ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, którzy wspólnie tworzą projekt tego urokliwego miejsca.

Daniel Grochowski
Wójt Gminy Radzyń Podlaski

„Bardzo zależy nam na przywróceniu dawnej świetności założenia pałacowo-parkowego. Pałac w Branicy przeznaczony będzie na cele kulturalne i turystyczne. Jestem przekonany, że stanie się przestrzenią, w której każdy, niezależnie od wieku, znajdzie coś dla siebie. Mamy przed sobą wiele pracy, ale pałac w Branicy i teren wokół niego zasługują na odnowienie".

Bezpieczniej na gminnych drogach!

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców i kierowców, w miejscowości Siedlanów zamontowano słupki kierujące U1A. Dzięki nim krawędzie jezdni są doskonale widoczne, zwłaszcza nocą oraz w trudnych warunkach pogodowych. To idealne rozwiązanie na wąskie pobocza, które teraz staną się bardziej komfortowe i bezpieczne dla wszystkich uczestników ruchu.
Ponadto zostały uzupełnione takie same słupki przy drodze w miejscowości Biała (Kępista).
Gmina Radzyń Podlaski stawia na bezpieczeństwo mieszkańców gminy.

Ferie z GOKiS 2025!

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim ogłasza Ferie z GOKiS 2025. Zaplanowano wycieczki do Łukowa (20.02), Siedlec (25.02) oraz Lublina (27.02). Zachęcamy do zapisów, by dzieci mogły aktywnie spędzić swój wolny czas.
Więcej informacji na profilach w mediach społecznościowych: Gmina Radzyń Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim. Chętne osoby zapraszamy do zapisów pod nr tel.: 664 766 327.
Szczegółowy harmonogram Ferii z GOKiS 2025 już za tydzień w kolejnym wydaniu!

Piekli pizzę pod okiem mistrza

Uczniowie klasy 3e Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim mieli okazję wziąć udział w zajęciach prowadzonych przez Pana Michała – doświadczonego kucharza, który wprowadził dzieci w tajniki przygotowywania pizzy.

Podczas spotkania uczniowie dowiedzieli się wielu ciekawostek na temat tej popularnej potrawy: skąd pochodzi, co oznacza jej nazwa oraz jakie składniki są niezbędne do jej przygotowania. Pan Michał z Baru GRYZLI omówił również proces pieczenia pizzy – ile czasu powinna spędzić w piecu, jaka temperatura jest optymalna oraz jak wygląda profesjonalny piec do pizzy.

RAD

Pan Michał ugościł młodzież i pokazał tajniki robienia pizzy

Największą atrakcją dla uczniów było samodzielne przygotowanie własnej pizzy. Każdy uczestnik warsztatów mógł skomponować swoje autorskie danie, dobierając składniki według własnych upodobań. Dzieci z zaangażowaniem wyrabiały ciasto, nakładały sos i układały dodatki, a następnie obserwowały proces wypiekania swoich kulinarnych dzieł. Aby dopełnić całości, uczniowie mieli również możliwość ozdobienia opakowań na swoje pizze, co dodało zajęciom dodatkowego, kreatywnego wymiaru.

Ewa Jaszczak

Dzieci mogły zajrzeć do kuchni, gdzie obserwowały proces wyrabiania ciasta i pieczenia pizzy

Gotowe pizze uczniowie degustowali na miejscu i zabrali ze sobą

eprasa.pl b726856d4f

Brazylijska para napastników w Międzyrzecu? Anthony Souza trenuje z zespołem

Huragan Międzyrzec Podlaski jest już po kolejnych meczach sparingowych. Przed tygodniem rozegrał grę wewnętrzną, by w ostatnią sobotę zagrać z Orlętami Radzyń i Lublinianką. Z zespołem trenuje nowy napastnik z Brazylii - Anthony Bernardo de Souza Dorneles.

Huragan będzie wspierany przez miasto, które na początku roku przeznaczyło 139 tys. zł na wsparcie realizacji zadań publicznych

Nowym napastnikiem Huraganu ma zostać Brazylijczyk - Anthony Souza

W sobotnie południe międzyrzeczanie w Lubartowie zmierzyli się z Orlętami Radzyń Podlaski. Skład Huraganu w dużej mierze opierał się na nastoletnich zawodnikach, którym trener Marcin Popławski przygląda się na razie pod kątem włączenia ich do szerokiej kadry zespołu z Międzyrzeca. Na sztucznej murawie w Lubartowie mogliśmy zobaczyć jednak nowego napastnika rodem z Brazylii. Bardzo wiele wskazuje na to, że wiosną Huragan będzie dysponował brazylijskim duetem atakujących. Do dobrze znanego Dionaty Tonina dołączy Anthony Souza. Część rundy jesiennej zawodnik z kraju kawy spędził w Naprzodzie Skórzec. Bardzo prawdopodobne, że 21-latek w 2025 roku pojawi się na czwartoligowych boiskach w barwach Huraganu. Przed wylotem do Polski, Anthony reprezentował barwy Esporte Clube São José z trzeciego poziomu rozgrywkowego w Brazylii.

W zdecydowanie bardziej doświadczonym zestawieniu Huragan zagrał w drugim sobotnim sparingu. Starcie z Lublinianką, tak jak mecz z Orlętami, zakończyło się stratą czterech bramek. W przeciwieństwie do spotkania w Lubartowie, z Lublinianką Huraganowi udało się strzelić jednak jedną bramkę. Jak podkreślają obserwatorzy obu gier sparingowych, Huragan w meczu z Lublinianką pokazał się już ze znacznie lepszej strony. Do przerwy remisował 1:1, a kolejne trafienia dla lublinian padały w samej końcówce meczu. W składzie Huraganu był już Dionata Tonin, który wrócił do Polski z rodzinnych stron, a jedyne trafienie zaliczył Dariusz Drzazga.

W najbliższą sobotę międzyrzeczanie zmierzą się z Wektrą Zbuczyn. Przed zawodnikami Huraganu także starcia z Victorią Parczew, Lutnią Piszczac, ULKS Gołąbek i Startem Krasnystaw. Nasi reprezentanci na poziomie czwartej ligi trenują już na naturalnej murawie. Wśród testowanych mają pojawić się jeszcze zawodnicy z Podlasia Biała Podlaska oraz młodzież z międzyrzeckich akademii.

rg

Orlęta Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0 (2:0)

Huragan: Nowosz - Konaszewski, Koryciński, Bas, Panasiuk, zaw. testowany, Storto, Anthony Souza, zaw. testowany 2, zaw. testowany 3, zaw. testowany 4.

Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski
4:1 (1:1)

Bramki: Pacek, Skrzycki, K. Wadowski, zaw. testowany – Drzazga.
Huragan: zaw. testowany – Uchymiuk, Chalimoniuk, Łappo, Łukanowski, Maksymenko, Warda, Drzazga, Tonin, zaw. testowany 2, zaw. testowany 3 oraz zaw. testowany 4.

Sparingi:
Lewart Lubartów 0:3
Orlęta Radzyń 0:4
Lublinianka 1:4 (Drzazga)
08.02. Wektra Zbuczyn
13.02. Victoria Parczew
23.02. Lutnia Piszczac
01.03. ULKS Gołąbek
08.03. Start Krasnystaw

Transfery:
W trakcie załatwiania:
Anthony Bernardo de Souza Dorneles (Naprzód Skórzec)
Odeszli: Bartłomiej Semeniuk (przerwa w treningach)

Mecz kontrolny: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0. Trzy gole Jana Mroza

Niczego nowego się nie dowiedzieli

- Gdybym wiedział, że rywal wystawi mocno rezerwowy skład, to bym pewnie oszczędził klubowe pieniądze i wspólny czas i zdecydował się na gierkę wewnętrzną... - podsumował sobotni sparring trener Robert Chmura.

Orlęta trenują dwa razy w tygodniu na sztucznej nawierzchni Orlika i raz na stadionie. Są pod tym względem pewnym ewenementem na piłkarskiej mapie Lubelszczyzny, bo sztuczne nawierzchnie powstały już nawet w mniejszych, niemających tak pięknych tradycji piłkarskich ośrodkach i dwustu trenujących dzieciaków ośrodkach, takich jak Poniatowa, Opole Lubelskie, a nawet Milejów (2400 mieszkańców, powiat Łęczna: Tur Milejów ma jedno boisko naturalne, dwa sztuczne, z czego jedno pod balonem....) i można ocenić, że są cywilizacyjnym standardem.

Mróz trzaska...

Do Lubartowa biało-zieloni pojechali w bardzo okrojonym składzie. Oprócz bramkarzy Chmura miał do dyspozycji tylko 13 zdrowych zawodników z pola. Mecz nie przyniósł zbyt wiele nowych informacji, bo rywal nie powiesił poprzeczki specjalnie wysoko. Z pewnością jednak trzy gole Mroza to nie jest coś, obok czego można przejść obojętnie. Zawodnik ten na pozycji napastnika występuje z konieczności, do tej pory lepiej prezentował się jako skrzydłowy albo ofensywny pomocnik.

Bruliński został u Trumpa

Skromna frekwencja wynika w dużej części z kilku odejść z klubu w przerwie zimowej. Pożegnano się z Daniłem Pryimachenko oraz Romanem Karasyukiem i Patrykiem Kubickim. Ze Stanów Zjednoczonych nie powrócił Patryk Bruliński. - Trochę szkoda, bo był to dość obiecujący, potrafiący dobrze grać lewą nogą stoper i miałem nadzieję, ze się jeszcze rozwinie - komentuje decyzję byłego podopiecznego Chmura.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0

gole: Mróz 3, Szatała
Orlęta: Nowak - Szatała, testowany, Miszta, Rycaj J., Malec, Pęcak, Korolczuk, Rycaj D., Daniłosio, Mróz

Pod skrzydłami Kota

Wszystko wskazuje, że wiosną na Warszawskiej tylko jako trener grup młodzieżowych będzie bywał Bartłomiej Siudaj, który jest bliski przenosin do trenowanego przez wieloletniego zawodnika Orląt Arkadusza Kota AZ BUD-u Komarówka Podlaska. Być może w tym samym kierunku podąży zawodnik drużyny rezerw Cyprian Wardziak. Nie jest jasna również sytuacja Mikołaja Mitury. Obiecujący ofensywny, dobrze wyszkolony technicznie drybler być może wiosną spróbuje sił w prowadzonym przez innego byłego Orlęciaka Piotra Zmorzyńskiego LKS Milanów.

Następne sparringi:
8 lutego: Lewart Lubartów (III liga)
15 lutego: Chełmianka Chełm (III liga)
22 lutego: Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
1 marca: Orlęta Łuków (okręgówka)

Trzeba łatać dziury

- Żadne z tych odejść nie jest wielkim nieszczęściem, ale jest ich po prostu dużo i nagle okazało się, że mamy wąską kadrę, potrzebujemy więc znaleźć paru zawodników. Nie jest o to łatwo w rezerwach, bo u trenera Koperwasa też tłoku nie ma i bardziej jest oczekiwanie, że to rzadziej grywający piłkarze z pierwszej drużyny będą pomagać rezerwom niż odwrotnie. Naszym głównym celem jest pozyskanie napastnika, ale nie jest to proste zadanie. Wiele rozstrzygnie się w najbliższym tygodniu - podsumowuje sytuację Chmura.

Zbigniew Smółko

Rozlosowano pary barażowe o awans do Betclic III ligi!

27 stycznia w siedzibie Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par barażowych o awans do Betclic III ligi (grupa 4). W decydującej fazie rywalizacji wezmą udział drużyny, które zakończą sezon IV ligi na drugiej pozycji w tabeli.

Półfinały baraży zaplanowano na 18 i 19 czerwca br. O awans do finału powalczą:
Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej - Lubelski Związek Piłki Nożnej
Małopolski Związek Piłki Nożnej - Podkarpacki Związek Piłki Nożnej

Zwycięzcy tych spotkań zmierzą się w wielkim finale, który odbędzie się 22 czerwca. Walka o miejsce w III lidze zapowiada się niezwykle emocjonująco! Finałowe starcie będzie zwieńczeniem zmagań pomiędzy najlepszymi drużynami z czterech regionów. Zwycięzca meczu: Świętokrzyski ZPN/Lubelski ZPN - Małopolski ZPN/Podkarpacki ZPN otrzyma upragniony awans do III ligi.

Czy faworyci sprostają oczekiwaniom, czy czeka nas niespodzianka? O tym przekonamy się już w czerwcu!

mp

BIA

eprasa.pl b726856d4f

Podlasie. 120 minut z Pogonią i „Mazą”

Podsumowaniem minionego tygodnia treningowego Podlasia Biała Podlaska były spotkania z Pogonią Siedlce oraz Mazovią Mińsk Mazowiecki.

Za zespołem Podlasia 120 minut walki z Pogonią Siedlce i Mazovią Mińsk Mazowiecki

Maciej Wojczuk będzie występował z numerem 9. Swój numer oddał u Adrian Wnuk (z prawej)

- Zakończyliśmy mikrocykl meczami z silnymi ekipami. Zawodnicy mieli za sobą sześć jednostek treningowych. Skupialiśmy się na każdej fazie gry, żeby poprawić swój poziom z ostatniej, słabej gry kontrolnej z rezerwami Jagiellonii Białystok. Moi gracze dostali optymalną dawkę minut pokazania swojej dyspozycji na tym etapie przygotowań - mówi Artur Renkowski.

Renkowski: Takiego zawodnika brakowało

Opiekun bialczan odniósł się do kwestii przyjścia Macieja Wojczuka.

- Znam go nie od dzisiaj. Wiedzieliśmy, że jeśli tylko będzie zdrowy to może być wybijającym się zawodnikiem w naszej drużynie pod kątem jakościowym. Nie potrzebuje wiele, żeby zdobyć gola z trudnej sytuacji, a my potrzebujemy jakości pod bramką przeciwnika - mówi Renkowski.

Jak zaznacza, „Wojo” może dać szybkość po odbiorze piłki, czego brakowało zespołowi w rundzie jesiennej. - Mieliśmy również na względzie to, jaką jest osobowością w szatni, jak dobrze może wpłynąć na atmosferę i żywiołowość w szatni, co było nam bardzo potrzebne - dodaje.

Będzie ciężko

Szkoleniowiec Podlasia nie ukrywa, iż bieżący tydzień będzie najcięższym w obecnym okresie przygotowawczym.

Drużyna odbędzie siedem jednostek treningowych. - Mikrocykl zakończymy meczem kontrolnym z Bronią Radom. Nie oczekujemy, że będziemy widzieli świeżość w grze sparingowej, ale to jest okres, w którym musimy budować dyspozycję na następne miesiące - mówi Artur Renkowski.

Z szóstą siłą ligi

Kolejny mecz kontrolny odbędzie się w najbliższą sobotę.

Bialczanie powalczą na boisku Broni Radom. Początek spotkania o godz. 13. Rywale są szóstą ekipą III ligi w grupie I. Mają tyle samo punktów co Wisła II Płock.

Znamy numer „Woja”. Ładny gest Adriana

Czy Maciej Wojczuk będzie miał swój numer na koszulce, czyli „dychę”?

Jesienią z tym numerem występował Kacper Jakóbczyk. „Wojo” zmienił trykot. Wiosną zagrał z „dziewiątką”.

- Maciek napisał do mnie z prośbą, czy mogę mu ją odstąpić. Zgodziłem się. Tak szczerze, to nie przyzwyczaiłem się do niej, a „Wojo” z pewnością na nią zasługuje - mówi Adrian Wnuk.

18-letni gracz Podlasia wspomina, że doskonale pamięta mecz, kiedy jako młody zawodnik, dopiero co zaczynający przygodę z seniorską piłką podpatrywał Wojczuka. - Po pewnym czasie dostałem szansę i to właśnie Maciek asystował przy mojej pierwszej bramce w seniorach. Było to z Wieczystą Kraków. Niesamowite wspomnienia - dodaje.

Podlasie - Pogoń. Dali sobie po golu

W meczu kontrolnym Podlasia Biała Podlaska z Pogonią Siedlce padły dwie bramki.

Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali 1:1 z Pogonią Siedlce, czyli ekipą z I ligi. Prowadzenie dał Michał Opolski. Rywale wyrównali w ostatniej minucie. Starcie rozegrano w formacie 2x30 minut.

Podlasie Biała Podlaska - Pogoń Siedlce 1:1 (1:0)

Bramki: Opalski 7` - Podliński 60` (k).
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Cichocki, Opalski, Kosieradzki, Wojczuk.

Podlasie lepsze od „Mazy”

Gracze Podlasia rozegrali dwa spotkania sparingowe (2x30 minut).

Po remisie 1:1 z Pogonią Siedlce zmierzyli się z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Nasi wygrali 2:0 po trafieniach Tomasza Andrzejuka i Damiana Lepiarza.

Podlasie Biała Podlaska - Mazovia Mińsk Mazowiecki 2:0 (1:0)

Bramki: Andrzejuk, Lepiarz.
Podlasie: Misztal, Orzechowski, Podstolak, Lesiuk, Kaczyński, Andrzejuk, Kamiński, Maluga, Jakóbczyk, Lepiarz, Horzhui. Ponadto grali: Twarowski, Krawczyk, Misiejuk, Wnuk, Grochowski.

mp

„Woju” witaj w domu!

Maciej Wojczuk ponownie został zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska.

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska wrócił do rodzinnego miasta po niespełna trzech latach. W rundzie jesiennej reprezentował barwy Piasta Kobylnica w IV lidze wielkopolskiej. W rundzie jesiennej rozegrał 13 meczów, w których zdobył 8 goli i zaliczył asystę.

27-latek jako młody chłopiec trafił do Legii Warszawa, gdzie występował w drużynach młodzieżowych. Następnie co pół roku zmieniał klub. Kolejno grał w: Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom.

W sezonie 2017/2018 założył koszulkę Podlasia, by kolejne rozgrywki spędzić w Radzyniu Podlaskim. Sezon 2019/2020 to występy w Wiśle Puławy. Później pół roku grał w Orlętach, by powrócić do rodzinnego miasta.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, nowym-starym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Wróciłem do domu

Tak miało być?
- Pamiętasz naszą rozmowę w połowie stycznia? Wówczas nie było planów, by grać w Podlasiu, chociaż z tyłu głowy rodził się pomysł. Początkowo miałem trenować w Podlasiu, by przygotować się do występów w Piaście Kobylnica. Z niewinnych treningów pojawił się temat, a efektem tego jest powrót do klubu z Białej Podlaskiej.

I zaczęliście przygotowania...
- W pierwszym tygodniu chciałem zobaczyć, w jakiej jestem dyspozycji. Miałem problem z kolanem. Sam byłem ciekawy. Wszystko było w porządku. Forma mnie zadowalała. Zaczął się rodzić pomysł pozostania w Białej Podlaskiej.

Victoria Sulejówek. Graliście z nimi sparing. Z tego, co wiem, trener zespołu był oczarowany Twoją dyspozycją podczas gry kontrolnej...
- W listopadzie miałem cichy roman z Victorią. Wówczas pod znakiem zapytania stało moje zdrowie. Kolano bolało. Zadzwoniłem do trenera i podziękowało. Kilka dni temu ponownie rozmawialiście.

I co?
- Byłem po słowie z Podlasiem. Życzyłem powodzenia.

Dasz zespołowi jakość?
- Z pewnością. Wchodzę w najlepszy wiek dla piłkarza. Jeśli będzie zdrowie, mogę dać wiele. Nie mówię tylko o boisku. Myślę tu również o funkcjonowaniu klubu.

Motor, Orlęta, Radomiak, Pogoń, Piast, Legia, Karpaty. Podlasie będzie ostatnim klubem w Twojej przygodzie z piłką?
- Chyba chciałbym, żeby tak było. Z dziewczyną chcemy zostać w Białej Podlaskiej. Tutaj widzimy swoją przyszłość. Chcę pomóc klubowi. W czerwcu może wystartować ciekawy projekt.

Jaki?
- Poczekaj do czerwca (śmiech - przyp. red.).

Jest radość?
- Bardzo się cieszę. Nie mogę doczekać się pierwszego meczu. Pogoda dopisuje, forma też. Najchętniej wyszedłby na boisku i za chwilę, by walczyć na chwałę Podlasia. Za miesiąc zmierzymy się z Sandecją Nowy Sącz. Ostatnio rozmawialiśmy ze starszymi zawodnikami, którzy załapali się na końcówkę starego obiektu. Teraz doceniamy to, jakie mamy warunki do gry w piłkę.

Mówisz, że zagrasz z Sandecją. A jak się nie złapiesz do składu?
- Załapię.

A jeśli nie?
- Muszę grać. Jeśli stałoby się inaczej, będę wspierał drużynę z trybun, jak zawsze. Moim priorytetem jest pomóc Podlasiu na boisku.

Mówiłeś, że masz plany z dziewczyną...
- Pochodzi z Białej Podlaskiej. Ostatnie pół roku było ciężkie. Ona była tutaj, a ja w Poznaniu. Teraz mamy dużo więcej czasu dla siebie. Planujemy zamieszkać razem.

Maciej Wojczuk znowu w domu

Jednym słowem - stabilizacja...
- W lipcu skończę 28 lat. Mentalnie i tak czuję się na 17 lat (śmiech - przyp. red.). Ale dobrze mówisz. Stabilizacja. Czas najwyższy. Ostatnio zdałem sobie sprawę, że pozostało mi kilka lat grania a poziomie trzeciej ligi. Później wiadomo, trochę niżej, żeby potrenować dwa razy w tygodniu. Trochę mi smutno. Wiem, że to będzie moment. Czas powalczyć o jakieś rekordy.

Masz 28 goli w trzeciej lidze...
- Będzie ich więcej. Wiem, że są gracze skuteczniejsi ode mnie, ale popatrzmy na poziom trzeciej ligi.

A jak na odejście zareagowało środowisko w Piaście Kobylnica?
- Tworzyliśmy fajną ekipę na boisko i poza nim. Zrobiliśmy awans, a takie momenty budują. Wszyscy chcieli, bym został. Życie napisało inny scenariusz.

Byłeś tam, ale myślami tutaj?
- W Poznaniu żyło mi się bardzo dobrze. Rodził się pomysł, by zostać na dłużej, chociaż w głębi serca chciałem wrócić w rodzinne strony. Cały czas wiem, że mam niedokończone sprawy na bialskim boisku.

O co?
- Nie boję się o tym mówić - chcielibyśmy zawalczyć o drugie miejsce.

BIA

eprasa.pl b726856d4f

Family Team prowadzi w Czemiernikach

Young Boys na zwycięstwa z ligowymi faworytami musi jeszcze długo poczekać

W drużynie Czemierniki spotkało się kilku doświadczonych boiskowych spryciarzy, dobrali sobie kilku młodych ligowców z okręgówki ale wszystko wskazuje na to, że w tym roku nie wystarczy to na wygranie ligi

L.p.	Nazwa zespołu	Pkt.	Bramki
1.	Family Team	15	43:13
2.	PKP Gorzelnia	15	24:10
3.	Szikago Boys	13	25:7
4.	Czemierniki	10	30:18
5.	Błyniarze Nike Pro	7	20:25
6.	Young Boys	7	13:22
7.	OG Gracze	3	9:36
8.	Piast	0	10:43

Wyniki III serii (5 i 6 kolejka)
Family Team - PKP Gorzelnia 5:2, Czemierniki - Szikago Boys 2:2, PKP - OG Gracze 4:1, Familu Team - Czemierniki 8:5, Young Boys - Piast 4:3, Szikago Boys - Błyniarze Nike Pro 4:3, OG Gracze - Piast 6:5, Błyniarze - Young Boys 2:2

Dwa trudne mecze w trzeciej serii spotkań ligi halowej w Czemiernikach wygrała drużyna Family Team i urosła do roli faworyta rozgrywek. Trzech jej zawodników przewodzi w tabeli strzelców.

Równie ciekawe rzeczy co w czubie tabeli działy się na ligowych nizinach. OG Gracze po dramatycznym meczu wygrały z Piastem 6:5. Przypomnijmy, że przed startem rozgrywek ustalono, że gole strzelone przeciw Graczom nie będą się liczyć w klasyfikacji strzelców. A tu młodzi zapunktowali!

W meczach na szczycie Family Team pokonał 5:2 PKP Gorzelnia, dla których była to pierwsza przegrana w rozgrywkach. W drugim kluczowym spotkaniu FT uporał się z doświadczoną drużyną z Czemiernik, dla których porażka oznacza chyba koniec marzeń o końcowym sukcesie.

W tabeli strzelców prowadzą Michał Gryczuk (17 goli) przed Bartłomiejem Gryczukiem (12) i Mikołajem Miturą (11).

Zbigniew Smółko

III liga siatkówki: Lotnicza Akademia Wojskowa Dęblin - Radzyński Klub Sportowy 3:2 (25, - 20, 26, -14, -11)

Wygrać byłoby nietaktem...

Sobotni mecz był premierą nowej sportowej hali w Dęblinie. Drużyna z Radzynia razem z gospodarzami stworzyła świetne widowisko, ale na koniec cieszyli się miejscowi. - Zabrakło stabilizacji w grze, strasznie falowaliśmy - komentował po meczu prezes Adam Bober.

Fot.RKS facebook

Drużyna z Radzynia w sobotę po wygranych setach cieszyła się dwa razy, ale po piątej partii ręce do góry wyrzucili rywale. W najbliższej kolejce o punkty będzie jeszcze trudniej: rywal z Wólki jest jednym z ligowych potentnatów

- Być może gdybyśmy wygrali pierwszego seta, w którym graliśmy już na przewagi, udałoby się ten mecz zakończyć naszym sukcesem. Potem były momenty gorszej i lepszej gry. Po trzech partiach prowadziliśmy 2:1 ale wtedy przyszedł kryzys, set przegrany łatwo do 14. W tie-breaku rywal też był lepszy - podsumowuje występ swoich podopiecznych Bober.

Warto podkreślić, że był to pierwszy mecz rozegrany w supernowoczesnej hali, w której oglądanie nawet III-ligowych widowisk stanowi ogromną frajdę. Swoje mecze domowe RKS rozgrywa w hali Liceum Ogólnokształcącego na ulicy Partyzantów, gdzie zdarza się, że piłka zahacza o osłaniające wszystkie instalacje siatki (sędzia wtedy zalicza punkt rywalom); druga z hal, ta na Sikorskiego, ma siatki zawieszone jeszcze niżej...

W sobotę kolejnym przeciwnikiem będzie lider tabeli, KS Freeball Wólka. W tym tygodniu pokonał drużynę ze Świdnika wygrywając sety do 9, 13 i 16. Nie ma się co jednak bać, dotychczasowy lider AZS KUL niespodziewanie i gładko przegrał 3:0 z Cisami Nałęczów.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Freeball Wólka	9	23	25:6
2.	AZS Karol KUL	9	22	24:20
3.	MKS sellBest Kraśnik	9	19	21:9
4.	Nałęczowianka Volley Team	9	18	20:12
5.	LAW Dęblin	9	15	17:16
6.	Radzyński Klub Sportowy	9	7	12:23
7.	Volleyball Bogdanka	9	3	6:25
8.	MKS Avia II Świdnik	9	1	3:27

Zbigniew Smółko

Radzyńskie szachy – wyniki

Szymek Piątkowski mistrzem „jedynki"

Z okazji święta szkoły 30 stycznia uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego, rozegrali turniej szachowy. Wzięło w nim udział 19 zawodników z klas I-III. W turnieju zwyciężył Szymon Piątkowski, wygrywając wszystkie 7 partii. Drugie miejsce wywalczyła Maja Sposób, a trzecia była Anna Głębocka. Kolejne miejsca zajęli: 4. Leon Jabłoński, 5. Mikołaj Miłosz, 6. Szymon Rybak, 7. Mateusz Klembowski. Jednak gratulacje należą się wszystkim uczestnikom, którzy zaprezentowali bardzo wysoki poziom gry.

Fot.RTS facebook

Powodem do radości jest fakt, że rola szachów w rozwoju dzieci doceniana jest w szkołach i nawet wśród uczniów klas I-III rozgrywane są regularne turnieje

Goławski mistrzem w szybkie szachy

Dwudziestu dwóch zawodników zgromadził na starcie pierwszy turniej z cyklu: Radzyńskie Grand Prix w szachach błyskawicznych FIDE. Grano w tempie 3 minuty plus 2 sekundy na posunięcie na zawodnika. Była to świetna okazja, aby bardzo młodzi zawodnicy zagrali w formacie szachów błyskawicznych, z doświadczonymi szachistami. Pierwsze miejsce zajął Hubert Goławski 10 pkt z 11 partii, 2. Bartosz Walaszek, 3. Jakub Skrzypczak, 4. Michał Bącik (wszyscy 8 pkt.), 5. Bartłomiej Goławski, 6. Robert Strojek (obaj 7 pkt.).

Zbigniew Smółko

Orlęciaki grają cały rok

Fot.Orlęta FB

26 stycznia drużyna Orląt w kategorii Żaka Starszego wzięła udział w turnieju Podlasie Winter Cup. W rozgrywkach najmłodszych drużyn nie ustala się tabel. Występ podopiecznych podsumowuje trener Robert Nowacki: Graliśmy systemem każdy z każdym, poziom był bardzo wysoki, W turnieju brały udział BKS Lublin, Champion Biała Podlaska, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska; Górnik Łęczna, Pogoń Siedlce i Amplus Łuków. Można podsumować nasz występ jako lekcję futbolu. Odnieśliśmy dwa zwycięstwa i w tych meczach pokazaliśmy sobie, że przy pełnym zaangażowaniem możemy rywalizować na równym poziomie z faworytami

Zbigniew Smółko

Daj procenty sportowcom PIT

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5% swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy „RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl b726856d4f

Obowiązkowa ankieta. Uwaga, grożą kary!

CZEMIERNIKI: Tematem ankiety są kompostowniki przydomowe. W ten sposób Urząd chce obliczyć swój poziom recyklingu.

Nieosiągnięcie poziomu recyklingu odpadów na poziomie 45 proc. będzie skutkowało naliczeniem kar pieniężnych

Ankiety należy pobrać i składać w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach lub u sołtysa do dnia 28 lutego

- Prosimy Mieszkańców Gminy i Miasta Czemierniki posiadających na własnych posesjach przydomowe kompostowniki o wypełnienie oraz złożenie obowiązkowej ankiety dotyczącej zagospodarowania odpadów biodegradowalnych BIO (kompostownik) - czytamy w komunikacie Urzędu Gminy.

Jak tłumaczy urząd, pozyskane dane posłużą do sporządzenia rocznego sprawozdania Burmistrza z realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Co, jeśli gmina nie osiągnie wyniku?

Celem jest wyliczenie poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. Informacje te umożliwią ustalenie ilości odpadów biodegradowalnych wytwarzanych i zagospodarowanych przez mieszkańców Gminy i Miasta Czemierniki.

Nieosiągnięcie przez gminę poziomu recyklingu odpadów komunalnych na poziomie 45 proc. będzie skutkowało naliczeniem kar pieniężnych dla gminy.

Ankiety należy pobrać i składać w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach lub u sołtysa do dnia 28 lutego.

Ewa Jaszczak

Bal w „Dwójce”

Uczniowie klas 1–3 mieli okazję wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu – Balu Owocowym, zorganizowanym w ramach „Programu dla szkół”. To niezwykłe spotkanie połączyło wspólną zabawę z edukacją na temat zdrowego odżywiania.

Bal był okazją do zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych i tanecznych

Dzieci, ubrane w kolorowe stroje nawiązujące do tematyki owocowej, zaprezentowały piosenki związane z owocami. Na uczestników czekały również zagadki oraz cenne porady od Pani Witaminki, która opowiadała o znaczeniu zdrowych nawyków żywieniowych. Uzupełnieniem tych atrakcji były plakaty, na których znalazły się informacje na temat wartości odżywczych owoców.

Jedną z głównych atrakcji wydarzenia był „owocowy pociąg”, który symbolicznie zabrał dzieci na stację końcową – poczęstunek. Stoły uginały się pod zdrowymi i pysznymi przekąskami przygotowanymi przez rodziców uczniów. Kreatywność i zaangażowanie dorosłych sprawiły, że poczęstunek nie tylko wyglądał apetycznie, ale także zachęcał dzieci do spróbowania różnych owocowych smakołyków.

Bal Owocowy okazał się doskonałą okazją do wspólnej zabawy, nauki i promocji zdrowego stylu życia. Organizatorzy serdecznie dziękują rodzicom za ich wsparcie i pomysłowość w przygotowaniu tej wyjątkowej uczty dla najmłodszych.

Ewa Jaszczak

Ubiory dzieci odpowiadały różnym owocom i ich właściwościom

RAD

eprasa.pl b726856d4f

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina nagrodziła utalentowanych uczniów. Rozwiązanie świątecznego konkursu

Wójt Anna Mróz pojawiła się w każdej ze szkół, by osobiście wręczyć cenne nagrody

Klasyfikacja końcowa:

I miejsce ex aequo:
- Filip Sierpień - SP Polskowola - klasa VI
- Mateusz Kłos - SP Turów - klasa VI

II miejsce ex aequo:
- Jakub Paskudzki - SP Polskowola - klasa VI
- Michał Czapski - SP Żakowola - klasa V

III miejsce ex aequo:
- Hania Gałecka - ZO Brzozowica - klasa IV
- Nela Borysiuk - SP Turów - klasa VI
- Patrycja Mazur - SP Żakowola - klasa V

Wyróżnienia:
- Hanna Olszewska - SP Polskowola - klasa IV
- Szymon Kwiatkowski - SP Polskowola - klasa VI
- Martyna Szaniawska - SP Turów - klasa VI
- Laura Łuba - SP Żakowola - klasa V

W gminie Kąkolewnica rozstrzygnięto konkurs „Świąteczny skrzat z recyklingu lub naturalnych materiałów". W Urzędzie Gminy Kąkolewnica komisja konkursowa oceniła 14 prac nadesłanych przez uczniów szkół z terenu gminy. Podczas oceny brano pod uwagę zgodność z tematem, estetykę, samodzielność wykonania oraz oryginalność pomysłów.

Nagrody wręczyła wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz. Najlepsi uczestnicy otrzymali bezprzewodowe słuchawki, przenośne głośniki oraz smartwatche. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki.

Celem konkursu było zachęcenie dzieci do twórczego wykorzystania materiałów recyklingowych i naturalnych oraz rozwijanie ich kreatywności. Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i pomysłowe prace.

Kąkolewnica

Nowa hala służy w najlepsze. Dziadkowie oklaskiwali występy wnuków

Uczniowie szkoły w Polskowoli przygotowali bogatą część artystyczną

22 stycznia w hali Zespołu Oświatowego w Polskowoli odbył się Dzień Babci i Dziadka. Najmłodsi uczniowie zaprezentowali program artystyczny, a po występach dziadkowie spędzili czas ze swoimi wnukami przy poczęstunku przygotowanym przez mamy uczniów.

Podczas uroczystości do zebranych gości zwrócili się Wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz, proboszcz parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli ks. Jarosław Gałązka oraz dyrektor szkoły Teresa Łukaszczuk. W swoich wystąpieniach podkreślili znaczenie więzi międzypokoleniowych oraz zaangażowania dzieci w przygotowanie święta dla swoich bliskich.

Rok wcześniej obchody Dnia Babci i Dziadka odbyły się w jednej z filii bibliotecznych. Wówczas Wójt Gminy Kąkolewnica zapowiedziała, że już niedługo dzieci będą mogły występować w nowoczesnej hali sportowej. Obietnica ta została spełniona – od kilku miesięcy uczniowie korzystają z nowego obiektu, rozwijając swoje talenty, nie tylko sportowe.

Kąkolewnica

Najmłodsi ćwiczyli kreatywność

Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Warsztaty kreatywne dla dzieci zostały zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce. Nie zabrakło m.in. rysowania. - Przy takiej mało zimowej pogodzie, postanowiliśmy pobawić się kolorami - relacjonują przedstawiciele biblioteki.

GR

Groźny pożar w gminie Komarówka Podlaska

Pożar sadzy wybuchł w kominie jednego z domów w miejscowości Brzozowy Kąt (gmina Komarówka Podlaska).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie pod koniec stycznia.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że do palącego się komina nie wolno wlewać wody, gdyż może to doprowadzić do jego rozerwania i rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek.

Strażacy zalecają wsypanie do wlotu komina soli kuchennej lub piasku. Gdy to nie przynosi skutku, można użyć gaśnicy proszkowej, podając prąd proszku przez wyczystkę w dolnej części komina.

GR

AUTOPROMOCJA

W NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

RAD

eprasa.pl b726856d4f

Będzie remont drogi:
Maków – Ruda Murowana – Olszewnica

GM. BORKI: Podczas styczniowej sesji radni gminy Borki jednogłośnie poparli projekt uchwały intencyjnej dotyczący udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu na remont drogi powiatowej na ponad półtorakilometrowym odcinku Maków-Ruda Murowana-Olszewnica. 50 procent inwestycji zostanie pokryte ze środków budżetu gminy. Tą drogą są dowożone dzieci do szkoły, chodzi nie tylko o naprawę zdegradowanego odcinka, ale o bezpieczeństwo. Wartość zadania przekroczy 1 mln 200 tys.zł.

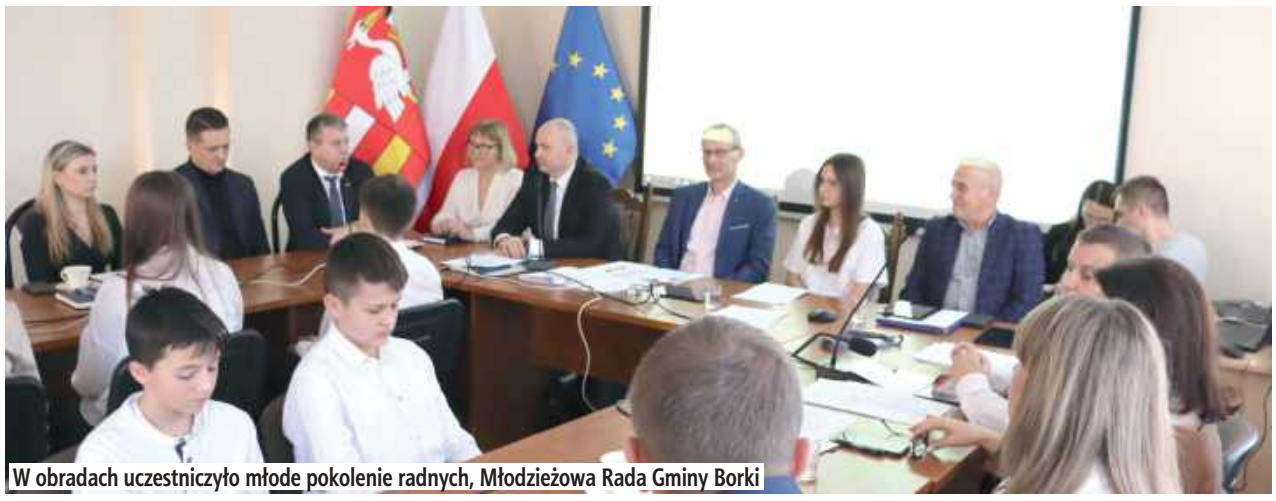
W obradach uczestniczyło młode pokolenie radnych, Młodzieżowa Rada Gminy Borki

Na sesji pojawił się starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski wraz z Michałem Zającem, dyrektorem ZDP. Starosta dziękował radzie za zgodną współpracę i za zgodę na wspólne finansowanie modernizacji drogi w Rudzie Murowanej. Była też druga dobra wiadomość. Na odcinek drogi Wrzosów – Lichty, na najgorszy fragment, zostanie nawieziony tłuczeń. To pierwszy krok w stronę poprawy jakości polnej drogi. A jest ona ważna nie tylko dla rolników z tych terenów, ale i dla rowerzystów, turystów, kierowców samochodów. Wciąż nieutwardzony jest skrót do Radzynia czy Czemiernik. Droga od dekad jest w bardzo złym stanie, a szczególnie wiosną i jesienią, kiedy rolnicy, jadąc do pól, rozjeżdżają nawierzchnię. Tworzą się trudne do przebrnięcia koleiny.

Solidne zapewnienia

W minionej kadencji samorządu była szansa na skorzystanie z dotacji rządowej dla terenów popegeerowskich i budowę drogi za pieniądze z funduszu. Jednak tak się nie stało. Były wójt nie był zainteresowany złożeniem wniosku, a program się zakończył. Teraz pieniędzy na drogę trzeba szukać we własnych budżetach. Dlatego różnie były komentowane słowa obecnie radnego powiatu Radosława Sałaty, który na grudniowej sesji kilka razy dociskał starostę, by zabezpieczył pieniądze na nawiezienie tłucznia na odcinek Wrzosów – Lichty. Chodziło o „wydzielenie, oznaczenie i zaznaczenie pieniędzy" dla Bork z planowanej 3-milionowej kwoty z przeznaczonej na remonty dróg.

– Chodzi o to, żeby potem pan starosta tych pieniędzy na coś innego nie przeznaczył – zastrzegał Sałata. – Odrobinę zaufania! – ripostował starosta, który deklarował, że ten remont jest niemal od początku tej kadencji zaplanowany i uzgodniony z wójtem Marcinem Czyżakiem, a jak starosta coś obiecuje, to wie, co robi. Zdania nie zmienia.

mm

Fot. Jakub Hapka

Marcin Czyżak,
wójt gminy Borki

Chciałbym potwierdzić słowa starosty. Obecnie, współpraca na linii gmina Borki – powiat układa się bardzo dobrze. Żaden z naszych pracowników nie oszukuje, nie okłamuje jeden drugiego i mam nadzieję, że tak pozostanie do końca kadencji. Rzeczy, które zostały uzgodnione na początku, zapisane, skrupulatnie realizujemy. Zawarliśmy kilka miesięcy temu umowę dżentelmeńską, że dołożymy się jako gmina do remontu drogi powiatowej w Rudzie, bo wiemy, że jest to drogie zadanie i jeden samorząd tego nie udźwignie. Rada Gminy Borki składa się z 15 rozsądnych ludzi, propozycje uchwał są głosowane w 99 procentach jednogłośnie, tutaj na politykierstwo nie ma miejsca. Stanowiska są zbieżne, nie dlatego, że radni nie mają własnego zdania, ale dlatego, że się spotykają, rozmawiają i wspólnie ustalają priorytety. Jeden jest w stanie ustąpić drugiemu, bo wie, że za jakiś czas będzie sytuacja odwrotna. A kreowanie się przez pewną osobę na zbawiciela gminy jest nieuczciwe. Rada Gminy Borki to 15 ludzi, którzy wiedzą, co robią, kierują się dobrem wszystkich i tak będzie to realizowane. Nie ważne, czy to się komuś podoba, czy nie.

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Przyjechałem tutaj, by podziękować obecnej i byłej Radzie Gminy za wsparcie działań powiatu. Mimo że starosta nie dostał na biurko do ostatniej chwili niezbędnej uchwały dotyczącej współfinansowania ogromnej inwestycji w minionym roku, drogi Bełcząc – Borki. Gmina po terminie, ale przelała pieniądze i dołożyła się do 25-milionowej inwestycji. Powiat zaryzykował, ale radni gminy Borki nie zawiedli, dotrzymali obietnicy. Była to jedna z pierwszych decyzji nowego wójta Marcina Czyżaka. Dzisiaj ta droga służy mieszkańcom powiatu i regionu. Deklaruję, że niebawem ruszą procedury przetargowe na modernizację drogi w Rudzie. Zdajemy sobie sprawę, że jest ona w fatalnym stanie. Postaramy się poprawić tę sytuację.

Przejrzyj w domu sprzęt elektroniczny! Uszkodzony lub niedziałający oddaj na zbiórkę OSP!

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej organizuje zbiórkę elektrośmieci, dzięki której mieszkańcy mogą w prosty sposób pozbyć się niepotrzebnych urządzeń, jednocześnie wspierając lokalnych strażaków.

24 lutego (w poniedziałek, na placu przy remizie) - odbędzie się zbiórka

Elektrośmieci to wszystkie zużyte, niepotrzebne lub uszkodzone urządzenia elektryczne i elektroniczne, takie jak stare telewizory, lodówki, telefony komórkowe czy komputery. Ich nieodpowiednia utylizacja może stanowić zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi.

Zbiórka odbędzie się w poniedziałek 24 lutego na placu przy remizie. Miejsce zbiórki zostanie odpowiednio oznaczone, aby każdy mógł wygodnie oddać zużyty sprzęt. OSP Komarówka Podlaska zapewnia, że wszystkie elektroodpady zostaną przekazane do odpowiednich firm zajmujących się recyklingiem.

Dlaczego akurat elektrośmieci?

Po pierwsze wiele urządzeń zawiera szkodliwe substancje, takie jak rtęć, ołów czy kadm, które mogą przenikać do gleby i wód gruntowych, powodując zanieczyszczenie. Po drugie elektroodpady zawierają cenne materiały, takie jak miedź, aluminium czy złoto, które mogą być odzyskane i ponownie wykorzystane, ograniczając tym samym eksploatację zasobów naturalnych.

Dodatkowo, poprzez udział w zbiórce, wspieramy działalność OSP Komarówka. Fundusze uzyskane z recyklingu elektrośmieci mogą pomóc w zakupie nowego sprzętu strażackiego.

Ewa Jaszczak

RAD

Klucz do neuroróżnorodności

W czwartek, 6 marca odbędzie się w Radzyńskim Ośrodku Kultury pierwsza konferencja dotycząca neuroróżnorodności.

Pierwsza Powiatowa Konferencja organizowana przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Radzyniu Podlaskim odbędzie się 6 marca. Miejscem spotkania będzie **Radzyński Ośrodek Kultury** przy ulicy Jana Pawła II 4, konferencja potrwa od godziny 9.30 do 16.30.

Tematem przewodnim wydarzenia jest „Zrozumieć neuroróżnorodność". W programie konferencji przewidziano trzy wykłady:

Pierwszy, „Postawa inspirująca rozwój. Dlaczego jesteśmy ważni w terapii dla osób w spektrum autyzmu", poprowadzi Adrian Borowik, pedagog, trener i wykładowca z Przylądka Dobrej Nadziei, Fundacji „Wspaniale, że jesteś...".

Drugi wykład, „Autyzm contra rzeczywistość szkolna okiem praktyka", wygłosi Renata Sieromska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzyniu Podlaskim.

Ostatni wykład, zatytułowany „Autyzm a droga do rozwoju", poprowadzi Anna Targońska, psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Radzyniu Podlaskim.

W trakcie konferencji odbędzie się również koncert zespołu Rock`n`ROK. Organizatorzy przewidzieli także panele dyskusyjne z prelegentami oraz przerwy kawowe.

Na konferencję obowiązują zapisy.

Magdalena Kołcon

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY KOMARÓWKA PODLASKA INFORMUJE,

że siedzibie Urzędu Gminy w Komarówce Podlaskiej, w dniach **od 15 stycznia 2025 r. do 06 lutego 2025 r.** Wywieszony będzie wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Walinna przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

eprasa.pl b726856d4f

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

„You can sing” drugi raz na szkolnej scenie

Na scenie wystąpili: Maja Romaniuk („Money Money Money” Abba), Kinga Kowalczyk („Make you feel my love” Adele), Amelia Czapska („i love you” Billie Eilish), Martyna Belniak („Lullaby of birdland” Elli Fitzgerald), Franciszek Dawidek („Fly me to the moon” Frank Sinatra), Monika Ochnio („Every breath you take” The Police), Kinga Kanatek („Someone like you” Adele), duet Martyna Belniak i Piotr Kawicz („Shallow” Lady Gaga i Bradley Cooper)

Pomysłodawczynią i organizatorką konkursu You can sing jest Gabriela Kobyłka, nauczycielka języka angielskiego. Na zdjęciu z dyrektor Ewą Grodzką

W jury zasiadły: Gabriela Kobyłka, nauczycielka języka angielska i organizatorka konkursu, Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU, Ewa Grodzka, dyrektor I LO i Beata Fijałek, pracownik administracji i artystka

28 stycznia odbyła się druga edycja konkursu piosenki anglojęzycznej pt. „You can sing”. Pomysłodawczynią i organizatorką jest Gabriela Kobyłka, nauczycielka języka angielskiego.

Chodzi o to, żeby się przełamać

- Chciałam stworzyć takie miejsce, żeby można było śpiewać, zaprezentować się, przyzwyczajać się do występowania przed publicznością - mówi Gabriela Kobyłka, pomysłodawczyni i organizatorka konkursu. - Przyznam też, że liczyłam na to, że osoby, które dotąd bały się przełamać, będą chciały spróbować swoich sił - dodaje.

Uczniowie mogli sprawdzić swoje siły w śpiewaniu przed publicznością, dużym wyzwaniem dla niektórych był sam język angielski. Była to też próba opanowania stresu i tremy.

- Było to dla mnie dość ciekawe doświadczenie, gdyż ja z reguły śpiewam piosenki po polsku, w szczególności poezję, a to było dość trudne doświadczenie, ale ciekawe, bo mogłam się sprawdzić śpiewając po angielsku - mówi Monika Ochnio. - I zupełnie się nie spodziewałam, że uda mi się wygrać ten konkurs - dodaje skromnie.

Zapytana o to, co było najbardziej stresujące, odpowiada: - Najbardziej stresowało mnie pokonanie bariery językowej. No i występ przed tak dużą publicznością. Zwłaszcza, że jestem z pierwszej klasy - mówi.

Liczy się pasja

- Nie chodzi o to, kto wygra, tylko o rozwijanie pasji śpiewania, o zarażanie nią innych. Widziałam, ile nam wszystkim to sprawiało radości. Zaśpiewaliśmy piosenkę końcową razem z uczestnikami właśnie po to, żeby pokazać, że nie chodzi o to, kto śpiewa lepiej, liczy się to, żebyśmy dzielili się tą pasją - mówi Gabriela Kobyłka.

Kinga Katanek wybrała piosenkę „Someone like you” Adele. - Bardzo mi to pasowało i mogłam pokazać swoją skale głosu - mówi.

Franciszek Dawidek wybrał „Fly me to the moon” Franka Sinatry. - Lubię tego wykonawcę, można powiedzieć, że mamy dość podobne głosy i dobrze się czuje w jego repertuarze.

Zapytany czy stresował się przed występem, powiedział: - Występuję od paru lat, jednak wyjście na scenę zawsze jest stresujące. Swój udział w konkursie uzasadnia bez wahania: - Po prostu chciałem zaśpiewać.

Małgorzata Krasuska, Nikola Michaluk

Wizyta duszpasterska w I LO

Społeczność I LO, jak co roku, przyjęła księdza po kolędzie. Ks. Kanonik Krzysztof Pawelec, Dziekan Dekanatu Radzyńskiego i proboszcz parafii Trójcy Św. w Radzyniu Podlaskim pomodlił się z uczniami, pobłogosławił ich i wygłosił Słowo Boże. W spotkaniu wziął udział Szczepan Niebrzegowski, Starosta Radzyński. - Co roku przyjmujemy księdza w naszych domach, przyjmujemy kapłana także w naszej szkole, bo to nasz drugi dom - mówiła dyrektor Ewa Grodzka

Najbardziej zaangażowani

Najbardziej zaangażowani - Natalia, Oskar i Ola - odebrali dyplomy uznania z rąk pani dyrektor Ewy Grodzkiej i Moniki Rączki, opiekun SU

31 stycznia odbyło się zebranie Samorządu Uczniowskiego, podczas którego zostały omówione dotychczasowe działania oraz zaplanowano kolejne inicjatywy na nadchodzące miesiące.

Był to również wyjątkowy moment, ponieważ wręczono dyplomy uczniom, którzy w pierwszym półroczu obecnego roku szkolnego wykazali się największą aktywnością i zaangażowaniem w życie szkoły.

Gratulujemy Natalii Nowackiej z klasy II f, która zdobyła 392 punkty z zachowania, Oskarowi Pawlikowi z klasy III b, który zdobył 382 punkty oraz Aleksandrze Krasuskiej z klasy III d za 338 punktów.

- Dziękujemy za Waszą pracę, kreatywność i chęć działania na rzecz naszej społeczności. Wasza energia i pomysły sprawiają, ze szkoła staje się miejscem pełnym pasji i inspiracji - mówiła Monika Rączka, opiekun SU i pedagog szkolny. - Zachęcamy wszystkich uczniów do aktywnego udziału w kolejnych inicjatywach Samorządu - dodała.

Bierzemy w tym udział!

Nasza szkoła bierze udział w pilotażowym programie wsparcia menstruacyjnego - „Doposażenie szkół w środki higieny menstruacyjnej w roku szkolnym 2024/25”, prowadzonym przez Kulczyk Foundation we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

W ramach programu szkoła otrzyma środki menstruacyjne i wsparcie dydaktyczne. Zostanie przeprowadzone spotkanie informacyjne dla społeczności szkolnej oraz zajęcia edukacyjne dla uczennic i uczniów.

- W ramach programu w wyznaczonych miejscach w szkole znajdą się bezpłatne środki menstruacyjne, takie jak podpaski i tampony. Chcemy, aby każda uczennica czuła się komfortowo i mogła skupić się na nauce bez zbędnych obaw. Jest to inicjatywa

mająca na celu wsparcie uczennic w ich codziennym funkcjonowaniu, walkę z tabu menstruacyjnym oraz zapewnienie równego dostępu do podstawowych środków higieny osobistej - mówi Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU (na zdjęciu).

Koordynatorką tego projektu w naszej szkole jest Pani Monika Rączka

RAD

eprasa.pl b726856d4f